PIĄTEK
22 LIPCA 1949 ROKU

CZYTELNIK

ROK IV. NR 199 (968)

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ OSIEM STRON

CENA 5 zł

WYDANIE A

MIEJSKA BIBLIOTEKA WROCŁAWIA

W PIĄTĄ ROCZNICĘ MANIFESTU LIPCOWEGO

OJCZYZNA – SKARBEM LUDU

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej do Narodu

Siostry i Bracia Polacy!

Święcimy dziś radośnie Święto Odrodzenia Polski — 5-lecie wskrzeszenia Rzeczypospolitej. Jest to dzień najgorętszych uczuć i najsardeczniejszych myśli, które poświęcamy swej umiłowanej Ojczyźnie.

Przez długie wieki pamiętać będzie Naród Polski o latach cierpień i trudach walki z dzikimi hordami najeźdźców niemieckich. Z najgłębszą czcią wspominamy o siostrach i braciach, którzy polegli. Ale z dumą i chwałą mówić będą matki dzieciom i pokolenia pokoleniom, że zwyciężyła prawda i sprawiedliwość.

Z morza łez i krwi, z ponurych odmętów zbrodni i gwałtów hitlerowskich, z nieugiętej walki ludu pracującego powstała do życia Polska, wyzwolona zwycięskim orężem Armii Radzieckiej i ofiarnym czynem Żołnierza Polskiego.

Minęło 5 lat od chwili, gdy na ziemi polskiej — po raz pierwszy w dziejach Narodu — powstała władza Ludu Pracującego.

Przeciwstawiali się jej zaciekle ci, którzy nie chcą Polski bez przywilejów dla obszarników, nie chcą Polski, która nie jest żerowiskiem dla rodzimych i obcych kapitalistów i spekulantów. Ale zwyciężyła prawda i sprawiedliwość, o którą walczył polski lud pracujący.

Byli ludzie, którzy wątpili wówczas o trwałości władzy ludowej. Ale któż wątpić może dziś — po pięciu latach naszych osiągnięć, że władza ludowa jest niezwyciężona, że jest ona potężnym źródłem siły i wzrostu Rzeczypospolitej?

Oto wróg pozostawił nam zniszczenia, jakich nie znała historia. A przecież — jakże szybko dźwiga się z tych ruin Polska w oparciu o Władzę Ludową! Nie widzą tego tylko ci, których zaślepia skryta pogarda dla ludu i niewiara w siły twórcze mas pracujących.

Wróg zamienił stolicę Polski i szereg miast w zwaliska gruzów. A przecież — jak że szybko wyrasta ze zgliszcz nowa Warszawa, jak dźwigają się z ruin prastare miasta polskie — Wrocław i Gdańsk. Jak ożyły porty polskie, jak w tysiącach zniszczonych fabryk kipi już praca, biją młoty, warczą maszyny. Któż nie widzi, jak w tysiącach spalonych wsi polskich rodzi się nowe życie, jak pod stare strzechy chłopskie wkracza nowa kultura i nowe tempo pracy, jak na polach dawniej pańskich wyrastają chłopskie plony, z roku na rok obfitsze. Któż nie widzi, że naród nasz żyje z każdym rokiem lepiej, że coraz więcej mamy żywności, ubrań, obuwia, że spada śmiertelność, że krzepnie zdrowie narodu.

Któż nie widzi, że nie tylko odbudowuje się, ale i rozbudowuje się coraz szybciej, coraz piękniej, coraz lepiej i zapobiegliwiej najmilsza nasza Ojczyzna!

Nigdy robotnik polski nie pracował z takim oddaniem i zapałem, jak pracuje obecnie, wiedząc, że pracuje dla siebie i swego narodu. Nie dla pasożytów i nie dla obcych wysila się dziś myśl inżyniera, konstruktora, wynalazcy i przodownika pracy, walczącego o nowe osiągnięcia w wydajności załogi robotniczej. Lekarz, artysta, literat, badacz naukowy, architekt, nauczyciel, pracownik umysłowy — wiedzą, że wysiłek ich cenią dziś miliony ludzi pracy, którym on obecnie służy.

Siła władzy ludowej wyrasta właśnie z zespolenia i jedności wszystkich ludzi pracy.

Wojna i okupacja niemiecka powiększyły jeszcze wielowiekową niedolę wsi polskiej. Ileż gospodarstw chłopskich było bez konia, bez krowy, bez narzędzi rolniczych! Dawniej setki tysięcy takich najbiedniejszych chłopów musiało emigrować z kraju, aby szukać pracy i chleba na obczyźnie. Dziś obca jest chłopu polskiemu myśl o tułaczce, bo z ufnością patrzy w przyszłość.

Władza ludowa troszczy się o to, aby chłop biedny i średniorolny otrzymał pomoc w swej potrzebie i pomoc ta z roku na rok będzie się zwiększać.

Mimo zniszczeń chłop polski zbiera już dziś ze swych pól plon obfitszy niż przed wojną. Przemysł dostarcza rolnictwu z każdym rokiem coraz więcej narzędzi, maszyn i nawozów. Władza ludowa czyni wszystko by chłop polski otrzymywał nie tylko obfitsze plony ze swych pól, ale by przez znaczne wzmożenie hodowli, gospodarstwo biednego i średniego chłopa stało się wydajniejsze.

Nie ulega także wątpliwości, że władza ludowa zatroszczy się o to, aby z czasem nie było w Polsce gospodarstw chłopskich bez krów, bez inwentarza, aby każdy chłop mógł coraz wydajniej, z coraz większą dla siebie korzyścią pracować na roli.

Już dziś władza ludowa zabezpiecza rolnikowi stałość cen na jego produkty, co ma wielkie znaczenie zwłaszcza w okresie wielkiego spadku cen na rynkach światowych. Chłop polski może dziś ze spokojem i otuchą spoglądać w przyszłość, gdyż przy władzy ludowej nie grozi mu ruina wskutek gwałtownych wahań cen, nie straszne mu są kryzysy kapitalistyczne, a rozwój spółdzielczości w dziedzinie zaopatrzenia, zbytu i produkcji przyczyniać się będzie do wzrostu zamożności i kultury rolnictwa.

Wspólna troska o wspólne potrzeby wszystkich ludzi pracy — oto prawo najwyższe, które wprowadziła w Polsce władza ludowa.

Tylko zaślepieni nienawiścią zacofańcy i zaprzedani bałwochwalcy imperializmu nie chcą widzieć, że Odrodzona Ojczyzna nasza stała się dziś najdroższym skarbem i największą chlubą polskiego ludu pracującego, który w niej gospodarzy, który ją buduje, który ją ożywia swą pracą twórczą, swym gorącym poświęceniem, swą serdeczną troską i miłością.

Ta praca, te uczucia, ta troska ludu pracującego zdolne są przeobrazić Polskę w kraj przepiękny i wspaniały, przodujący i zamożny — w kraj, wnoszący cenne zdobycze pracy, nauki, kultury, wnoszący własny swój dorobek w wielką skarbnicę postępu ogólnoludzkiego.

Jesteśmy wszyscy współtwórcami wielkiej przemiany w życiu gospodarczym, kulturalnym i społecznym naszego kraju. Przeobraża się człowiek w Polsce. Rosną z każdym miesiącem potrzeby kulturalne milionów ludzi, rośnie nieustannie wytwórczość naszego gospodarstwa narodowego.

Wykonanie z nadwyżką 3-letniego planu gospodarczego jeszcze przed końcem roku bieżącego — to potężna zdobycz naszej Rzeczypospolitej Ludowej, to zwycięskie urzeczywistnienie pierwszego programu władzy ludowej, wysuniętego przed 5-ciu laty w Manifeście PKWN. Już dziś produkcja naszego przemysłu, obliczona przeciętnie na jednego mieszkańca, jest dwa razy większa, niż przed wojną.

Lata powojenne nie uwolniły krajów kapitalistycznych Europy od zmory kryzysów i bezrobocia, z każdym dniem natomiast zwiększa się ich zależność od obcego imperializmu.

Myśmy w ciągu tych 5 lat potrafili dokonać cudu odbudowy i rozwoju gospodarczego, bo uwolniliśmy się nie tylko z niewoli hitlerowskiej, ale i z niewoli obszarniczo - kapitalistycznej, bo potrafiliśmy zmobilizować niewyczerpane siły naszego ludu, bo potrafiliśmy wydobyć wielkie bogactwa naszego kraju, bo korzystaliśmy z bratniej pomocy Związku Radzieckiego.

Dlatego utrwaliliśmy niepodległość Polski dlatego osiągnęliśmy poprawę bytu ludzi pracy.

Plan 6-letni przemieni Polskę w kraj uprzemysłowiony i pomnoży nasze bogactwa ogólnonarodowe, zapewni narodowi warunki rozwoju, jakich nigdy w swych dziejach Polska nie miała. Umożliwi on szybki rozwój oświaty, wiedzy i kultury ludu pracującego. Młodzieży polskiej, córkom i synom robotników i chłopów otworzy pełne możliwości kształcenia się i rozwoju talentów twórczych. Pomoże kobietom wydźwignąć się z upośledzenia i nadciernej, wyczerpującej pracy. Wzrośnie dobrobyt, siła i znaczenie Rzeczypospolitej w świecie.

W ciągu najbliższych 6-ciu lat podnieślemy bardzo znacznie stopę życiową robotników, chłopów i inteligencji pracującej, udostępnimy milionom ludzi światło elektryczne, książkę, radio, telefon, kino i teatr, pokonamy analfabetyzm, zapewnimy ludziom pracy lepszą opiekę lekarską, uzdrowiska i wczasy zwalczać będziemy wszelkie choroby i przedłużymy życie ludzkie, uczynimy je lepszym i szczęśliwszym.

Cóż potrzeba, aby plan ten urzeczywistnić?

Potrzebny jest trwały pokój w stosunkach międzynarodowych.

(Dokończenie na str. 2-ej).

LUBLIN — WARSZAWA

PIĘĆ LAT MIJA OD MOMENTU, KIEDY PRZED SIEDZIBĄ KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ W LUBLINIE NARÓD MANIFESTOWAŁ SWĄ RADOŚĆ NA WIEŚĆ O POWOŁANIU PRZEZ POLSKI KOMITET WYZWOLENIA NARODOWEGO WŁADZY LUDOWEJ.

OKRES TEN BYŁ WYPEŁNIONY NIEUSTANNYMI ZWYCIĘSTWAMI POLSKIEJ MYŚLI, POLSKIEGO BOHATERSTWA, POLSKIEJ PRACY.

KAŻDY ROK POMNAŻA NASZ NARODOWY DOROBEK. MOST PONIĄTOWSKIEGO I TRASA W–Z — TO JENO DROBNE CZĄSTKI TEGO DOROBKU. CAŁOŚĆ — TO ROZKWITAJĄCA POLSKA.

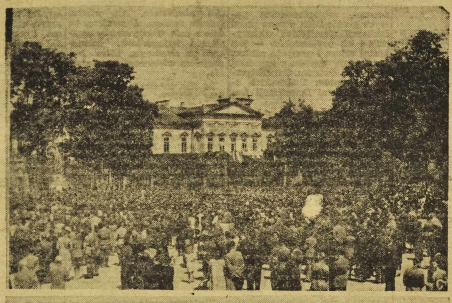

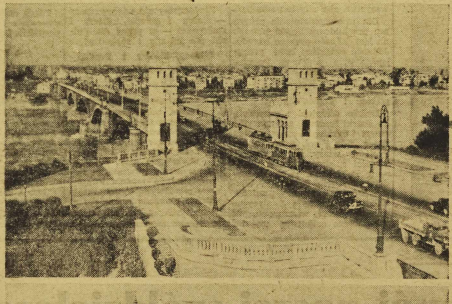

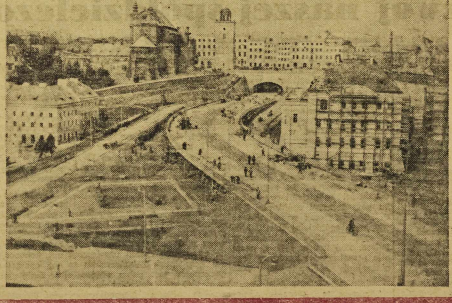

WŁADYSŁAW KOWALSKI

Marszałek Sejmu

Chłopi w Polsce Ludowej

Jeżeli mamy mówić o chłopach w Polsce Ludowej, trzeba sobie postawić pytanie: o jaki ich?

Dziesięć proc. ogółu chłopów, to chłopi bogaci, kapitaliści wiejscy. Ci w Polsce Ludowej mogą wchodzić w rachubę jedynie, jako element klasowy obcy, wrogi sprawie zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka.

Wpływy tej warstwy — bogaczy wiejskich — w obecnych warunkach poważnie zmalały, ale całkowicie nie zostały jeszcze zniweczone. Ujawniają się one w szeptanej propagandzie, jaka wciąż jeszcze istnieje na wsi, zaś czynnem dla tych wpły

MARSZAŁEK WŁADYSŁAW KOWALSKI

wów jest sporo liczne część zacofanych mas chłopskich, zwłaszcza kobiet, które swoją ciemnotę zawdzięczają rządom burżuazji.

Wieś, ta prawdziwa pracująca wieś, stanowiąca 90 proc. ludności, dobiera w Polsce Ludowej utrzymała wszystkie wyzwolenia, dające jej możność szybkiego rozwoju gospodarczego i podniesienia oświaty. Jeśli więc obecnie mówimy o wsi, to o tych 90 procentach ludności pracującej, żyjącej nie z cudzej krzywdy, lecz z pracy własnych rąk. Ta olbrzymia większość ludności wsi, wbrew wszelkim złe podejrzywanym pozorom, czy nawet tu i ówdzie ujawniającym się faktom rzekomej ojcobójności, czy nawet wrogości do naszego ludowego reżimu — jest za reżimem ludowym!

Toteż wszyscy ci, którzy z ostatnich wypadków w Lublinie chcieliby wyciągnąć wnioski dla ogólnej oceny nastrojów wsi, byliby w grubym błędzie.

Wieś polska wkroczyła na drogę szerokiej oświaty a zarazem podniesienia bytu materialnego ludności. Reforma rolna, to nie tylko ziemia dla chłopów, ale również usunięcie chłopskiego konkurenta; to zabezpieczenie przez rząd ludowy opłacalności produkcji małorolnych i średniorolnych chłopów, co przy zagradzie kapitalistycznych przy istnieniu dworów obszarniczych było niemożliwe.

Również pobieranie podatku nie z ha, lecz od dochodu stanowi niemałą pozycję w poprawie doli najbiedniejszych. Stanowi to równocześnie zabezpieczenie dla tych mało- i średniorolnych chłopów, których dochód zmalał z powodu klęski gradobicia, nieurodzaju, czy pomoru żywiołtarza — z czym rządy kapitalistyczne, jeśli chodzi o chłopów, nie wiele się liczyły.

Na poprawę doli chłopów poważnie wpływa również coraz większa ilość nawozów sztucznych, dostarczanych wsi przez stale rozwijający się przemysł chemiczny. Reszty dokonują wszelkie inne pomoce rządu, oświata rolnicza i oświata w ogóle. Wieś uboga — ta, która stanowi 90 proc. ludności — nie miała przed wojną żadnego dostępu do szkół średnich i wyższych. Dopiero w Polsce Ludowej szeroko otwarto wrota dla ubogiej młodzieży wiejskiej.

Po pięciu latach rządów nowej Polski, uboga i średniorolna ludność wiejska ma wielomamacalnych dowodów rzetelnej opieki rządu. I dlatego ludność ta zarówno teraźniejszość jak i przyszłość swoją oraz swych dzieci — wiąże z władzą ludową.

Dowodów tego wiązania się chłopów małorolnych i średniorolnych z Polską Ludową nie brak.

Świadczy o tym czyn pierwszomajowy, czyn Święta Ludowego, jak i samo Święto Ludowe, w którym udział wzięło dwa i pół miliona mężczyzn, kobiet i młodzieży wiejskiej. Świadczy o tym stale wzrastająca aktywność mas chłopskich w dążeniu do przebudowy wsi, wielka praca ochotnicza przy budowie szkół, domów ludowych, drogi itp. aktywność ta, jak i walka z wszelkiego rodzaju wyzyskiwiczami potęguje się z dnia na dzień.

Nic też dziwnego, że wywołuje to wszystko niepokój w środowiskach reakcyjnych. Opleniając się na elementach kulackich, reakcja i część objętego niekleru próbują zahamować ten nastawiony wieś na pełi ku lepszemu jutru i oświacie.

GRUPA PODHALAN POD HALĄ LUDOWĄ

Reakcja zdaje sobie sprawę z tego, że rok za rokiem oświata wśród mas będzie wzrastać, a zatem nie tak łatwo da się te masy oszukać.

Jeżeli chodzi o reakcyjny kler, to ma on wyjątkowe zasługi w tępieniu oświaty na wsi na przestrzeni długich dziesiątek lat. Znany z przekonań — jest pasterskie przeciwko ruchowi ludowemu; pamiętamy kazania, w którym nie wawinszerowi, które wprowadzało na wieś cywilizację przez zamianę zgrzebnego ubrania na fabryczne; wreszcie — potępianie czytelnictwa gazet i książek.

Co to pomogło? Obecnie gazety lią na wieś w setkach tysięcy egzemplarzy, a biblioteki wkrótce będą we wszystkich gminach i książka trafi pod każdą strzechę. Osiągnięcia czytelnictwa na wsi są olbrzymie. I tak samo olbrzymia jest zmiana pojęć i myśli na wsi.

Przed lat istnienia niepodległej Polski Ludowej — to pięć lat nieustannego dźwigania się wsi polskiej z wojennych zniszczeń, to okres stałego wzrostu dobrobytu wsi, oświaty i kultury.

W nowe pięciolecie wieś polska wchodzi zgoła nie po myśli reakcyjnych wichrzycieli. Wrecz przeciwnie. Sto tysięcy młodzieży chłopskiej w gimnazjach, 61 tysięcy w średnich i wyższych szkołach rolniczych, 22 tysiące na wyższych uczelniach.

W planie sześcioletnim zbudujemy setki nowych podstawowych i jedenastoletnich szkół na wsi.

Radykalny ruch ludowy odbudował duże ofiarne kadry działaczy ludowych.

Spółdzielcość samopomocowa rozwinęła się w olbrzymią potęgę.

Olbrzymia większość mas chłopskich myśli nie o ciemnogrodzie, lecz o oświacie.

Likwidujemy na wsi analfabetyzm. Z całym rozmachem przystępujemy do unowocześnienia pracy na roli przez zastosowanie nowoczesnych maszyn, a więc do podniesienia rolnictwa na jak najwyższy poziom. Coraz mocniej zacieśnia się więź między wsią i miastem, między chłopami i robotnikami, więź coraz bardziej nie do zerwania.

Z takimi osiągnięciami wchodzimy w nowy, pięcioletni okres Polski Ludowej. O nowych, jeszcze wspanialszych osiągnięciach nie będą decydować ciemne dewizki w Rzymie, lecz — jak i dotąd — zadecydują o tym świadome masy pracujące wsi i miasta, wreszcie nowa inteligencja ludowa.

Takie „Lublany" — jeśli się jeszcze gdzieś zdarzą — świadczą i świadczyć będą tylko o niemocy i moralnym upadku naszej reakcji wraz z częścią reakcyjnego kleru.

OJCZYZNA — SKARBEM LUDU

Dokończenie orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej

Zabezpieczeniem naszej niepodległości i pokoju międzynarodowego, zabezpieczeniem naszych granic i ich obrona przed zakusami niemieckich wichrzycieli i ich sprzymierzeńców — jest bratni sojusz i przyjaźń serdecz na naszego narodu z narodami wielkiego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz z krajami Demokracji Ludowej.

Przyjaźń tę będziemy umacniać i strzec jej wiernie, gdyż w niej widzimy rękojmię naszego bezpieczeństwa i rozwoju.

Zabezpieczeniem pokoju jest walka mas pracujących całego świata z podżegaczami wojenny mi i zachłannością imperialistów.

Nie będziemy szczędzili sił dla poparcia sprawy pokoju i przyjaźnego współżycia wolnych narodów.

Zabezpieczeniem pokoju i naszej niepodległości jest stały wzrost naszej siły gospodarczej i zwartości politycznej, są nasze sojusze i nasze Wojsko Ludowe. Będziemy czynili wszystko, aby siły te pomnożyć.

Dla urzeczywistnienia programu przebudowy Polski potrzebna jest jedność naszego narodu. Jedność polskiego ludu pracującego była podstawą zwycięstwa włóczy ludowej i jej dotychczasowych osiągnięć.

Będziemy nadal jedność tę pogłębiać i umacniać.

Ludzie oślepieni nienawiścią do Polski Ludowej próbują siać zamęt i zakłócać naszą twórczą pracę. Udają oni, że bronią tradycji i wiary, gdy w rzeczywistości spiskują przeciw Państwu Polskiemu i są narzędziem wrogich Polsce sił. Władza ludowa czynami swymi dowiodła, że szanuje tradycyjne uczucia **ludzi wierzących, że zabezpieczą całkowitą wolność sumienia, wiary i praktyk religijnych i na tym stanowisku stoi niezłomnie. Ale władza ludowa zwalcza i zwalczać będzie z całą stanowczością oszustów i wyzyskiwiczów, zarządzających na ciemnocie, która jest skutkiem wiekowego upośledzenia.**

Są siły wsteczne, które chciałyby utrzymać w ciemnocie i niewiedzy lud pracujący. Ale są to siły umierającego świata, siły pragnące, aby w świecie panowały wyzysk i niewola. Lud pracujący w Polsce od dziesiątkow lat walczył o wyzwolenie człowieka; to znaczy o zapewnienie mu jak najlepszych warunków umysłowego i kulturalnego rozwoju, a dziś potrafi te najszlachetniejsze dążenia wcielać w życie.

Dla dobrobytu Polaka, dla każdego człowieka dobrej woli stoi otworem droga do pracy — która stała się sprawą honoru — i do szanowania, jakim lud darzy najlepszych swych bojowników.

Zjednoczmy się więc wszyscy — starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni — w pracy dla Polski, dla jej siły i rozkwitu!

Rodacy! Siostry i Bracia!

Zwróćmy dziś wszystkie serca i myśli, wszystkie nasze wzruszenia i radości ku wielkiej i miłej Ojczyźnie naszej, ku Jej przyszłości! Wszak Jej **przyszłość — to przyszłość nasza i przyszłość naszych dzieci, Jej szczęście — to cel naszego życia, Jej siła i wielkość — to nasza duma i chluba!** To przyszłość, to szczęście, to wielkość Rzeczypospolitej tworzymy dziś codzienną swą pracą, troską i myślą.

Nie szczędźmy więc sił, budujmy mocne fundamenty nowego życia!

Pamiętajmy także, że chytry wróg wciąż się podżegtonie, aby utrudniać nam pracę i czynić szkody w naszej budowie, chce się znów tuczyć kosztem krzywd ludu pracującego. Bądźmy więc czujni! Umacniajmy naszą jedność — potężne źródło naszych zwycięstw!

Wytrzymy i szanujmy dobro społeczne, jako wspólny nasz skarb i podstawę siły Rzeczypospolitej! Wzbogacajmy to dobro społeczne swym ofiarnym wysiłkiem!

Niech żyje i rozkwita nasza wspaniała i umiłowana Rzeczpospolita Ludowa!

(—) BOLESŁAW BIERUT
Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Ludzie, kadry decydują o wszystkim. A zatem, partia proletariatu na czoło swych zadań musi postawić wychowanie ludzi — najbardziej cennego ze wszystkich istniejących w świecie kapitału — wychowanie i kształcenie kadr, które „decydują o wszystkim" — t. zn. decydują o zwycięstwie socjalizmu.

Wychowanie ludzi, kształcenie kadr — to sprawa upowszechnienia wiedzy i kultury, to mobilizacja wszystkich sił w kierunku przyśpieszenia rozwoju umysłowego, politycznego i kulturalnego mas pracujących. Upowszechnienie wiedzy i kultury — to najważniejsze i zarazem najbardziej zaszczytne zadanie partii.

Z PRZEMÓWIENIA PREZYDENTA BIERUTA

TADEUSZ ĆWIK

Związki Zawodowe a Manifest Lipcowy

Odrodzony ruch zawodowy był jednym z najpoważniejszych czynników walki o realizację wielkich zadań postawionych przez Manifest Lipcowy PKWN.

Manifest Lipcowy PKWN przyrzekający narodowi wszystkie swobody demokratyczne, likwidując dawne sanacyjne i ka pitalistyczne dekrety ograniczające prawa robotników do zrzeszania się — stworzył prawne podwaliny dla odrodzonego ruchu zawodowego i dla kształtowania się potężnej i twórczej roli Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej.

Na wezwanie Manifestu Lipcowego PKWN Związki Zawodowe zmobilizowały robotników, aby reka w rękę z Armią Radziecką współdziałać w rozgromieniu hitlerowskiej armii okupacyjnej na ziemiach polskich.

Związki Zawodowe brały czynny udział w organizowaniu władz PKWN na wszystkich terenach, najczynniej współdziałały w powoływaniu do życia Rad Narodowych wojewódzkich, powiatowych i miejskich. Tysiące związkowców wysuwanych było na stanowiska w administracji państwowej i gospodarczej. Związki Zawodowe współdziałały w organizowaniu Milicji Obywatelskiej, powołanej przez KRN dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa. Tysiące związkowców skierowanych zostało do szkół oficerskich, sądownictwa itd.

Związki zawodowe stanęły się najaktywniejszym bojownikiem o realizację wskazań Manifestu Lipcowego PKWN w dziedzinie rozpoczęcia odbudowy zniszczonego kraju. Organizują akcję zabezpieczenia fabryk, kopalń, zajmują się uruchomieniem zakładów pracy, chronią i rozbudowują gospodarkę narodową, zdobywając się na najwyższy wysiłek, aby dźwignąć z gruzów warsztaty pracy.

Klasa robotnicza dźwigała z ruin gospodarkę narodową, w słusznym przekonaniu, że dźwiga własne warsztaty pracy, od których zależy byt mas pracujących.

Polska klasa robotnicza stała się czynnikiem najbardziej odpowiedzialnym przeciwnym po spodarczo-społeczne kraju; podwaliny pod te przemiany kładł Manifest Lipcowy PKWN. Zwiększył Związki Zawodowe do realizowaniu reformy rolnej, de kretów o nacjonalizacji podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, w realizowaniu planu 3-letniego i jego przedterminowego wykonania, w rozwoju współzawodnictwa pracy, w ostatecznym umocnieniu władzy ludowej.

Wskazania Manifestu Lipcowego PKWN w dziedzinie podnoszenia poziomu materialnego i kulturalnego robotników i pracowników umysłowych stało się jednym z głównych zadań Związków Zawodowych.

Program zawarty w Manifeście Lipcowym był wykonywany stopniowo, lecz konsekwentnie w miarę rozwoju gospodarki narodowej.

Od czasu wydania Manifestu Lipcowego PKWN stale wzrastały realne zarobki mas pracujących, szerokie rozmiary przybrała akcja socjalna, akcja wczasów pracowniczych. Jednym z pierwszych aktów Manifestu było przywrócenie i rozszerzenie uprawnień przyznanych przez rządy sanacyjne samorządu instytucji ubezpieczeń społecznych. W okresie dzielącym nas od ogłoszenia Manifestu Lipcowego dokonano przy współudziale i inicjatywie Związków Zawodowych wielu ważnych i korzystnych zmian w dziedzinie ustawodawstwa pracy.

Klasa robotnicza stała się szerzycielem nowej, postępowej kultury.

Manifest Lipcowy PKWN podniósł wysoko sztandar solidarności międzynarodowych sił postępu. Polskie Związki Zawodowe wier ne zasadom internacjonalizmu realizowały konsekwentnie więź braterską z masami pracującymi całego świata. Polskie Zw. Zaw. zdecydowanie głosiły ideę zjednoczenia światowego ruchu zawodowego i udzielały pełnego poparcia SPZZ. Związki Zawodowe przeprowadziły wiele poważnych akcji świadczących o wzmacniającej solidarności polskiego świata pracy z międzynarodowym ruchem robotniczym.

Walcząc o realizację programu Manifestu Lipcowego PKWN zrzeszeni w związkach robotnicy nie zapominali o czujności wobec wroga klasowego, wobec prób reakcyjnej dywersji.

Odrodzony ruch zawodowy w okresie 5-lecia dzielącego nas od wydania Manifestu wrósł głęboko w klasę robotniczą, zdobył duży autorytet wśród robotników i pracowników umysłowych, odegrał wielką rolę w walce o realizację wytyczonych Manifestu Lipcowego.

OSKAR LANGE

Przew. Centr. Zw. Spółdz.

Rozwój naszej spółdzielczości

Pięć lat Polski Ludowej — to dla spółdzielczości polskiej okres wielkiego rozwoju liczebnego i organizacyjnego, umocnienia pod stawy gospodarczych coraz pełniejszego wiązania się w uspołecznioną gospodarkę i ostatecznego podporządkowania się ogólnonarodowemu planowi gospodarczemu. Jest to również okres wyjaśnienia sobie przez spółdzielczość jej właściwych podstaw ideologicznych, jej roli i zadań w toczącej się wciąż walce klasowej oraz w budowniczej podstawie socjalistycznego ustroju.

Przed wojną spółdzielczość znajdowała się na marginesie życia gospodarczego, a ponad to ulegała wpływom kapitalistycznego środowiska zarówno pod względem swego zachowuwsia, jak i swoich metod gospodarczych. Dopiero powstanie demokracji ludowej otworzyło przed spółdzielczością szerse możliwości.

17 roku 1939 liczba członków spółdzielni wynosiła 2.350 tys. a w r. 1945, tuż po wyzwoleniu — 2 miliony. W r. 1947 liczba członków sięga 4.285 tys., a w połowie roku bieżącego dosięga 4.800 tys. Liczba placówek która w r. 1938 wynosiła około 4.200, wzrosła do blisko 30.000 w połowie roku bieżącego, przy czym w ostatnim półroczu wzrosła o 22 procent.

Ogólna wartość obrotów, która w r. 1945 wynosiła niecałe 15 mld. zł., wzrosła na 600 mld. w r. 1948; a w roku bieżącym jest planowana na 1.200 mld. Ilość spółdzielczych zakładów produkcyjnych, która przed wojną wynosiła 1.500, wynosi obecnie blisko 8.000, a wartość produkcji, która w r. 1945 wynosiła 2,5 mld zł — w roku bieżącym jest planowana na 156 mld. zł.

Szczególną dynamiką odznacza się dziedzina skupu produktów rolniczych. Spółdzielczość skupuje zbóże dla potrzeb zakładów abżywczych niemal w 100 proc. i posiada całkowitą wyłączność w skupie żywca dla central parzelowych. W skupie nabiału w roku bieżącym spółdzielczość ma objąć ponad 50 proc. nadwyżki towarowej, a inne artykuły rolne w coraz większym zesięgu są skupywane przez spółdzielczość. Ogólna wartość skupu artykułów rolnych dokonanego przez spółdzielnie wynosiła w r. ub. — 91 mld. złotych, a na rok obecny planuje się skup w wysokości 152 mld., tj. wzrost o 60 proc.

Podane przykładowo powyższe liczby charakteryzują te ogromne możliwości, jakie otworzyła demokracja ludowa spółdzielczości. Wyzyskanie tych możliwości wymagało gruntownej przebudowy i rozbudowy organizacyjnej oraz wyraźnego określenia sobie właściwej roli i właściwego miejsca spółdzielczości w nowym ustroju społecznym.

Pod względem organizacyjnym spółdzielczość przeszła w Polsce Ludowej przez 2 etapy. Pierwszy etap był oparty na zespoleniu wielkości spółdzielni w wielką gospodarczym spółdzielni. R. P. „Społem" oraz w związku rewizyjnym spółdzielni R. P., który objął wszystkie spółdzielnie w Polsce. Pod koniec 1947 r. nastąpiło przeobrażenie struktury organizacyjnej spółdzielczości polskiej.

Struktura ta coraz wyraźniej kształtuje się dokoła trzech pionów mianowicie pionu spółdzielni rolniczych, **Centrali Rolniczej**, „Samopomoc Chłopska" na czele pionu Spółdzielni Spożywców z podległą dyscyplinie wykonanie planu.

Ręka w rękę z tym procesem szedł proces wyjaśnienia ideologicznego i roli spółdzielczości w budowie socjalistycznego ustroju społecznego. W tej dziedzinie spółdzielczość musiała pokonać wiele fałszywych poglądów, które ciążyły na spółdzielczości przedwojennej, a które w swoje źródła ideologiczne czerpały z różnych form utopijnego socjalizmu.

Proces ten był szczególnie intensywny w r. 1948, kiedy w związku ze zjednoczeniem się ruchu robotniczego nastąpił generalny przegląd pozycji ideologicznych i wykrystyalizowanie się jasnej koncepcji drogi do socjalizmu, opartej na teorii marksizmu — leninizmu. W tym procesie, który wytoczył dalsze drogi narodowi demokracji ludowej i który zakończył się sformułowaniem jasnego programu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, wyjaśniło się ostatecznie rola spółdzielczości.

Spółdzielnie gminne liczą blisko 2 miliony członków a spółdzielnie spożywcze a górą 1,7 miliona członków. Pracy liczą około 40 tys. członków, a przeszło 81 tys. członków przypada na spółdzielnie uspołecznione.

Powstanie nowej struktury spółdzielczości polskiej towarzyszyło wykrystyalizowanie się wiodącej roli spółdzielczości jako integratora części uspołecznionej gospodarki. Zakończeniem tego procesu jest pełne włączenie w r. 1949 spółdzielczości do Narodowego Planu Gospodarczego. Odtąd spółdzielczość jest w pełni częścią uspołecznionej gospodarki, jej produkcja i usługi są określone przez plan gospodarczy i się ostatecznie rola spółdzielczości.

Rola ta jest podwójna: spółdzielczość jest narzędziem walki klasowej. Wraz z handlem państwowym spółdzielczość wypiera kapitalistyczny handel i tworzy socjalistyczne ośrodki dystrybucji, eliminuje z gospodarki narodowej elementy kapitalistyczne zarówno w mieście jak i na wsi. Spółdzielczość jest również narzędziem organizacji socjalistycznych form wytwarzania. Jest ona najlepszą i najskuteczniejszą formą uspołecznienia gospodarki drobnotowarowej, stopniowego przekształcania drobnotowarowych jednostek gospodarczych w warsztaty zespołowe, wywiązane na wzorach, oparłych na zdobyczach nauki metod technicznych. Przez to spółdzielność staje się narzędziem podniesienia dobrobytu milionów drobnotowarowych producentów.

Te dwie funkcje wyznaczają rolę spółdzielczości w budowie podstaw socjalizmu w Polsce. Stwarzają one dla spółdzielczości nowe, szersze niż dotychczas pole działania, a przez to stają się podstawą nowych osiągnięć, nowego jej rozrostu, który w szybkim tempie przekroczy osiągnięcia ostatniego pięciolecia.

U źródeł naszej pomyślności

Pięć lat współzawodnictwa pracy

Ruch współzawodnictwa pracy sięga w Polsce swymi zaczątkami roku 1944, kiedy to ziemie lu belskie i rzeszowska, zrewoluc ne fale frontu krwią żołnierzy ra- W styczniu 1945 r. front ruszył ziemi Wisły na zachód, oswabodzając Warszawę Kraków, Śląsk; Poznańskie. Jeszcze nie milkło echo bojów, a już stawiali się

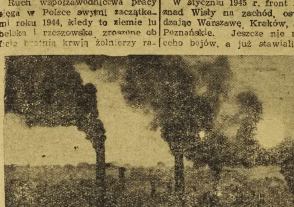

NA DOLNYM ŚLĄSKU DYMIĄ KOMINY

dziecioch i polskich, zerwali zniewalające jarzmo niemieckie. Wtedy właśnie — mimo, że front zastygł w pobliżu, że kanonada często opędzała ludziom sen z oczu, a pociski wroga nieraz przelatywały nad głową, — robotnik szedł do fabryk odkopywał przysypane gruzem maszyny, odszukiwał ukryte narzędzia, łatał pasy transmisyjne i — uruchamiał warsztaty pracy.

Nikt mu za to nie płacił. Za kromkę chleba i fasolę zupy ze stołówki borykał się z trudnościami, przezwyciężał cudzą niechęć, a nieraz i sabotaż i — pracował. W dźwięganie Polski zaangażowane były mu drogowskazem głowa Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 lipca 1944 roku, głowa, które dawały ludziom pracy prawdziwą Ojczyznę.

robotnicy i ruszały ocalałe zakłady pracy. Szły meldunki do PKWN o pierwszym spuście stali w hucie „Zygmunt", o pierwszych wagonach węgla, wydobytych na kopalni „Zawadzki"...

Cały rok 1945 był okresem urzymachlania fabryk. Po Manifeście z 22 lipca, klasa robotnicza zdawała już sobie sprawę że jest współgospodarzem zakładów pracy, że jeżeli pracuje ofiarnie, to dla siebie, że od wydajności tej pracy zależy wzrost produkcji a wraz z nim i własny robotniczy dobrobyt.

W sierpniu tegoż roku rozpoczęło się pierwsze w Polsce współzawodnictwo pracy.

MŁODZIEŻ RZUCA HASŁO

Młodzież pierwsza rzuciła hasło. Nazwisko 2 młodych włókniarzy łódzkich — **Jerzego Kupki, Kazimierza Maciejewski i Henryka Klajela** — przeszły do historii współzawodnictwa pracy. Ta trójka, pociągnęła za sobą innych.

Już w listopadzie młodzieżowy wyścig pracy atakował pod swymi sztandarami około 2.000 robotników w woj. łódzkim, a w ciągu roku szerzące się jak pożar, ogarnął i wyświetlał z 70 tysięcy młodzieży w 400 zakładach pracy. Na początku 1948 r. objął zasięgiem całą Polskę, wciągając 115 tys. ZWM-owców z 475 zakładów pracy. W ostatnim zaś, piątym etapie współzawodnictwa, który nakłonił się w świetnej bam. uczestniczyło już 158 tys. młodzieży z 652 zakładów.

95 proc. tej imponującej „armii młodych" gwiazdorzy wyznaczono normy, a wielu z nich osiągało ponad 500 proc.

„STARA GWARDIA" RUSZA DO WALKI

Starsi robotnicy przypatrywali się wyczynom młodzieży z niedowierzaniem. Wiek i ciężar trudy ich hamowały ich. Ale zapał i energia młodych wciągnęły wkrótce do współzawodnictwa i „starą gwardię".

Jesienią 1946 r. włókniarze łódzcy samorzutnie zaczęli przechodzić na obsługę większej ilości krosien tkackich czy kilku stron warsztatów przędzalniczych. Akcja ta nie miała jednak cech pół mściwego, zorganizowanego ruchu wielowrzatowców.

W tym samym czasie hasła współzawodnictwa pracy poruszyły górników. Ale i tutaj ruch miał charakter doryweczy i wyłącznie lokalny. Niektórzy „ze spodka" przekroczali po prostu 120 proc. normy, wyprzedzali innych i na tym — koniec...

Przełom nastąpił dopiero w lipcu 1947 r., kiedy to nieszpomnie ny górnik z kopalni „Jadwiga" — Wiesław Patrowski osiągnął 260 proc. normy i wezwał wszystkich kolegów do współzawodnictwa do walki o przekroczenie norm.

Był to moment decydujący. Wyzwanie podjęły tysiące górników. Ruch stawał się masowy. W grudniu tegoż roku współzawodniczyły ze sobą 133 zespoły, w styczniu 1948 r. liczba ich wzrosła do 340, a w lutym obejmowała już 396 zespołów.

Tak powstał stopniowo nowy rodzaj współzawodnictwa — współzawodnictwo zespołowe.

PRZODOWNIK PRACY, KUGLER NAWROCKI STANISŁAW (119% NORMY) — WYCINANIE RĘCZNE WZORÓW NA KIELISZKACH KRYSZTAŁOWYCH

WĘGIEL CONTRA WŁÓKNO

Dnia 1 9. 1947 r. zawarty został przez Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Węglowego i Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego układ o współzawodnictwie

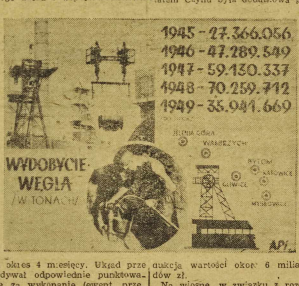

na okres 4 miesięcy. Układ przewidywał odpowiednie punktowanie za wykonanie (ewent. przekroczenie) planu produkcji na 1947 r., podniesienie wydajności pracy, zmniejszenie ilości opuszczanych robotniko — dniówek oraz obniżenie współczynnika wypadkowości.

Po upływie 4 miesięcy obliczono skrupulatnie punkty. Zwycięstwo przypadło w udziale górnikom, którzy osiągnęli 221 włókniarze zdobyli tylko 193 punkty. A jaki był „dodatkowy" rezultat tego współzawodnictwa?

Oto górnicy otrzymali tytułem nagrod łącznie 160 milionów zł., włókniarze — 140 milionów zł.; a wzrost produkcji włókienniczej wyniósł w tym czasie 21 proc., górniczej zaś — 8,6 proc.

IMPONUJĄCE CYFRY

Rosły zastępy uczestników współzawodnictwa i rosła produkcja. Zwiększały się szeregi przodowników pracy i zwiększał się proces przekraczania norm. W końcu 1948 r. zaszedł poza tym fakt który nadał ruchowi współzawodnictwa tempo żywiołowe. Był nim Kongres, powołujący do życia Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Wieść o Kongresie obudziła wśród robotników entuzjazm. Kopalnia „Zabrze — Wschód" zainicjowała Czyn Kongresowy, który porwał za sobą cały kraj. Rezultatem Czynu była dodatkowa produkcja 4 milionów ton.

Wiosną, w związku z rozpoczętem pełnego szczytu budowlanego, ruch współzawodnictwa racjonalizacji pracy zaczął świetlić triumfy wśród robotników budowlanych. Codziennie niemal padały rekordy przekroczenia norm, a za to domy rosły w imponującym tempie.

Obecnie ruch współzawodnictwa zaczyna obejmować i pracowników umysłowych, którzy dotychczas pozostawali poza jego szrankami.

PO PIĘCIU LATACH

W ciągu pięciu lat, dzielących nas od czasu Manifestu Lipcowego, przemaszerowały się wszyscy, ze mową na miliardowych odjętnie z źródłem przekroczeń planów było w pierwszym rzędzie współzawodnictwo pracy.

Rozwój jego ruchu w warunkach gospodarki kapitalistycznej byłby w ogóle niemożliwy. Jest on bowiem przeciwstawieniem t. zw. „wolnej konkurencji" w pracy, gdyż wałczy z bezwzględnym dyskwalifikowaniem słabszych robotników i z szaleńczym strzeżeniem tajemnicy własnego powodzenia.

Właściwie pojęcie współzawodnictwo musi mieć charakter socjalistycznej kooperacji pracujących musi być oparte na zasadach szlachetnej, wzajemnej pomocy, na dzieleniu się z towarzyszami nabytym doświadczeniem na podciąganiu w pracy tych, którzy pozostają w tyle.

J. K. W. Wieckowski

Dzień imienin Prezydenta Bieruta

Dziś Prezydent Rzeczypospolitej BOLESŁAW BIERUT obchodzi swe imieniny.

W dniu wielkiego Święta Odrodzenia Naród Polski składa najlepsze życzenia Sternikowi Państwa, który w okresie niewoli przewodził mu w walce o wolność Ojczyzny, dziś zaś kieruje jego wysiłkiem nad zapewnieniem krajowi pokoju, pomyślności i bezpieczeństwa.

---

22 lipca 1944 roku powstało wojsko polskie z połączenia Armii Ludowej i 1 Armii.

Obie części składowe naszej siły zbrojnej były od samego zarania nierozdzielnie związane z obozem demokracji ludowej, były zbrojnym wykładnikiem walki polskich mas ludowych o wyzwolenie narodowe i społeczne pod kierownictwem klasy robotniczej w oparciu o Związek Radziecki.

I Armia Ludowa została tworzona i była kierowana przez Krajową Radę Narodową — podziemny ośrodek władzy mas ludowych.

I dywizja im. Kościuszki a następnie I Armia były najściślej złączone ze Związkiem Patriotów Polskich, który powstał dla powiązania wysiłków wyzwoleńczych polskiego ze zmaganiami sił ludowych i demokratycznych w kraju.

I w kraju i wśród wychodźtwa polskiego w Związku Radzieckim przodującą rolę w budowie szerokiego, demokratycznego frontu narodowego spełniał polski rewolucyjny ruch robotniczy, jego wyrazem w kraju była Polska Partia Robotnicza.

Pięciolecie Polski Ludowej — pięć lat niepodległości państwa ludowego — jest jednocześnie pięciolecim istnienia i rozwoju nowego Wojska Polskiego.

Te same czynniki, które uwarunkowały powstanie demokracji ludowej w Polsce, umożliwiły zarazem powstanie naszego wojska i ukształtowały jego właściwości.

MIECZYSŁAW WĄGROWSKI

Generał brygady.

Nasze wojsko

Decydujące znaczenie dla powstania, ukształtowania i siły nowego wojska polskiego miały, 1) wzajemna, braterska pomoc potężnego państwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego i jego zwycięskiej armii oraz 2) sojusz polskiej klasy robotniczej z jedynaczowymi masami chłopskimi i inteligencją, pracującej, przodującą rolą klasy robotniczej w tym sojuszu.

Jest to podstawa naszej wojsko ludowej.

O bohaterstwie naszego wojska świadczą boje pod Warką i o Wisłą, na Wale Pomorskim, walki o Kołobrzeg Gdynię i Gdańsk, pod Budziszynem, walki nad Odrą i Nysą i na ulicach Berlina. Walczą o losy radzieckich sił zbrojnych, wojsko polskie wniosło swój wkład w dzieło wyzwolenia naszego kraju i w zwycięsko nad hitleryzmem.

Tak potężnej armii nie znały dzieje naszego kraju.

W chwili zakończenia wojny — wojsko polskie było niemal pół milionową armią, bogatą zaopatrzoną w najbardziej nowoczesny sprzęt bojowy, otrzymany od Związku Radzieckiego.

Dzięki pomocy zakoleinowej o oficerów radzieckich powstała nowa kadra oficerska, wyrosła z ludu i związana z ludem.

Zarówno w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu, wojsko polskie żyje w ścisłej współpracy z narodu i państwa. Jednym zgodnym rytmem bije serce żołnierza i serca robotników i chłopów.

Po wyzwoleniu, wojsko polskie ofiarnie pracuje przy rozwiewaniu wojny pól, miast i osiedli niesie pomoc przy odbudowie, likwidacji ugorów i w akcji żniwnej.

Gdy rząd ludowy i najszersze masy społeczne dokonują gigantycznej pracy zaludnienia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych żołnierze polski strzeże czujnie naszych granic na Odrze i Nysie.

W ciągu 5 lat Polski Ludowej dokonuje się stale doskonalenie naszego wojska.

Rozwijające się współzawodnictwo pracy, walka robotników o podniesienie wydajności pracy stały się w szeregach wojska bodźcem do większych wysiłków w wyszkoleniu do kształtowania nowego, twórczego stosunku do służby.

Władze ludowe zapewnia naszej armii stwałe i mocne poparcie za pieczą takie poparcie, jakiego nigdy nie może posiadać żadna armia w społeczeństwie służącym interesom wyzyskiwaczy i kolonizatorów służąca celom podboju innych narodów.

Wojsko polskie w niezłomnym braterstwie broni z Armią Radziecką strzeże naszej wolności i niepodległości bezpieczeństwa kraju przed groźbą agresji sił imperialistycznych, ochrania nasze zdobycze demokratyczne — broni pokoju.

Wojsko nasze wychowywane jest w duchu prawdziwego wzoru czego patryotyzmu, w duchu miłości naszej ludowej ojczyzny w poczuciu więzi z masami pracującymi wszystkich krajów — z siłami postępowymi i pokojowymi świata, a szczególnie w serdecznej przyjaźni dla Związku Radzieckiego i w niezłomnym braterstwie broni z Armią Radziecką.

Dla naszego ludowego wojska armia kręju socjalizmu jest sojuszniczem, z którym łączą nas wspólne cele i ideały postępu, pokoju i wolności narodów.

Braterstwo broni wojska polskiego z radzieckimi siłami zbrojnymi scementowane wspólnie przelaną krwią, jest dziś jeszcze ściślejsze; stale pogłębia się i umacnia.

Wysuwając podstawowe zadania kręju w walce o pokój, prezydent Bolesław Bierut stwierdził:

„Trzeba więcej niż dotychczas poświęcać uwagę zagadnieniom obronności zagadnieniom wojska, zagadnieniom naszej kadry wojskowej i przemysłu zbrojeniowego. W ten sposób również skuteczniej służymy sprawie utrwalenia pokoju i pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych ...

Wskazania te są dla oficerów, podoficerów i szeregowców naszego wojska zobowiązaniem do dalszego zwiększania wysiłków w codziennej pracy dla umocnienia zwartości polityczną i moralną wojska, jego świadomej dyscypliny, dla zwiększenia jego sprawności i poziomu wyszkolenia.

Dumni jesteśmy, że w ciągu 5 lat istnienia wojsko polskie wypełniało chlubnie zadania powierzone mu przez państwo

Żołnierze naszego wojska dokonują wyczynów, by zwiększyć swe godnymi zaufania takim drzy ich rząd ludowy i najszersze masy narodu.

Pięć lat wsi polskiej

Rolnictwo na nowej drodze

Nasz start od pamiętnych dni lipcowych 1944 r. był wyjątkowo trudny. Obciążeni „dziedzictwem" obszarniczo - feudalnymi pozostałościami okresu przedwrześniowego, karłowatą spatrzeryzowaną wsią, prymitywną kulturą rolnej, niskim dochodem społecznym rolnictwa i katastrofalną wydajnością, otrzymaliśmy po kilkuletniej okupacji hitlerowskiej dodatkowe nawarstwienie: zrujnowane doszczętnie zagrody, zdziesiątkowane pogłowie, miliony ha odłogów, wyludnione powiaty i województwa.

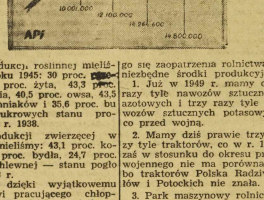

W produkcji roślinnej mieliśmy w roku 1945: 30 proc. produkcji, 45 proc. żyta, 43,3 proc. jęczmienia, 40,5 proc. owsa, 43,5 proc. ziemniaków i 35,6 proc. buraków cukrowych stanu produkcji z r. 1938.

W produkcji zwierzęcej w 1945 r. mieliśmy: 43,1 proc. koni, 36,4 proc. bydła, 24,7 proc. trzody chlewnej — stanu pogłowia 1938 r.

Tylko dzięki wyjątkowemu wysiłkowi pracującego chłopstwa, tylko dzięki wyjątkowo szerokiej pomocy państwa ludowego, tylko w warunkach ustroju demokracji ludowej, wyzwalającej zbiorowy entuzjazm pracy, nowe formy działania, masowy ruch współzawodnictwa oparty na rosnącej świadomości, że pracujemy dla siebie, a nie dla pasożytów — można było w tak krótkim okresie — bo zaledwie pięcioletnim — dojść do tak wielkich osiągnięć, jakimi witamy naszą rocznicę lipcową.

Przeprowadzona wspólnym wysiłkiem robotnika i chłopa radykalna chłopska reforma rolna w 1944 r. dała ziemię obszarniczą około 500 tysiącom rodzin chłopskich bezrolnych i małorolnych. Ponad 600 tys. rodzin chłopskich osiedliło się na Ziemiach Zachodnich na gospodarstwach obejmujących obszar ponad 4,5 miliona ha.

Na miejscu folwarków i latyfundiów szlacheckich i junkierskich powstały setki tysięcy nowych, zdolnych do życia i rozwoju gospodarstw chłopskich. Zwiększyła się liczba gospodarstw i siła ekonomiczna chłopów średniorolnych.

W wyniku reformy rolnej i osadniczej powstały Państwowe Gospodarstwa Rolne, klasowa baza socjalistyczna na wsi, służąca nie tylko państwu ludowemu jako ośrodek zasiewów rezerwa zbożowa i mięsna, ale służąca mało- i średniorolnym chłopom siewnym ziarnem selekcyjnym, materiałem zarodowym, pomagająca traktorami, maszynami, fachową poradą wsiom.

Dziś w dzień 22-go lipca 1949 roku:

1) ogólna powierzchnia zasiewów przekroczyła zaplanowane 14.800 tys. ha podczas gdy w 1944—45 obsiano zaledwie 7.657 ha.;

2) powierzchnia zasiewów trzech zbóż chlebowych zbliża się do stanu 1934—38 r. i stanowi prawie dwukrotną wielkość stanu 1944/45. r.,

3) jak po raz drugi bo i w 1948 r. i 1949 r. przekraczamy w planach pozioma przedwojenny, gwarantując państwu ludowemu pełną samowystarczalność zbożową i nadwyżki na eksport;

4) już w 1948 r. produkcja wszech zbóż na głowę ludności w stosunku do lat 1934—38 wynosiła 121 proc., a w tym roku szacowana jest nie niżej roku ubiegłego;

5) w dziedzinie kultur przemysłowych przekroczyliśmy zaplanowane na ten rok areały. Powszechne powierzchnię uprawy buraka cukrowego, kultur oleistych, włókniistych, tytoniu, sykoni itd. Zapewnio to naszemu przemysłowi przetwórczemu niezbędne surowce, podnosi poziom kultury rolnej, na wsi, a tym samym i dochodowość rolnika.

6) w dziedzinie produkcji zwierzęcej szybko zwiększamy stan pogłowia, o czym świadczą wskaźniki 1948 r. i planowane na 1949 r. w stosunku do 1945 = 100: konie — 165,4 i 182,8, bydło — 173,0 i 189,6, trzoda chlewna — 272,5 i 347,6.

O dynamice naszej mówią cyfry porównawcze ilości zwierząt gospodarskich, przepadających na tysiące osób:

rok	konie	bydło	trzoda
	w sztukach		
1938	107,4	202,7	227,1
1945	60,6	144,5	73,8
1948	96,5	240,4	193,4
1949	105,4	281,4	244,8

Osiągnięcia nasze są m. in. wynikiem stale usprawniającego się zaopatrzenia rolnictwa w niezbędne środki produkcyjne:

1. Już w 1949 r. mamy dwa razy tyle nawozów sztucznych azotowych i trzy razy tyle nawozów sztucznych potasowych, co przed wojną.

2. Mamy dziś prawie trzy razy tyle traktorów, co w r. 1945, a w stosunku do okresu przed wojennego nie ma porównania, bo traktorów Polska Radziwiłłów i Petockich nie znała.

3. Park maszynowy rolnictwa jest prawie dwukrotnie większy, niż przed wojną.

4. Na wsi działa dziś około 2,5 tysiąca spółdzielczych ośrodków maszynowych z tysiącami gromadzkich filii, organizuje się już państwowe ośrodki maszynowe, by współdziałając ze sobą, służyły pomocą mało- i średniorolnemu chłopu w mechanicznej uprawie roli, broniąc go przed wyzyskiem bogacza na wielkiego i spekulanta.

Osiągnięcia nasze są wynikiem słusznej i sprawiedliwej polityki naszego rządu ludowego. Rolnik na wsi czuje głęboko zrozumienie sojuszu robotniczo - chłopskiego, jako trzonu demokracji ludowej.

„Samopomoc Chłopska" otrzą sająca się przy pomocy klasy robotniczej z elementów spekulanckich i kułackich, stanowi na obecnym etapie niezastąpioną dźwignię upodzielczania milionowych mas mało- i średniorolnych. Dojrzewa stopniowo w masach chłopskich zrozumienie, że jedyną słuszną drogą do poprawy ich bytu jest spółdzielczość produkcyjna.

Pracują już pierwsze dziesiątki i rosną dalsze setki spółdzielni produkcyjnych, powstałych na zasadzie pełnej dobrowolności pracującego chłopstwa.

Ujbrodzeni pięcioletnim doświadczeniem i osiągnieciami naszej walki i pracy śmieło i z wiarą patrzymy w przyszłość, pewni, że wykonamy zadania rozbudowy i rozbudowy naszego życia, nakreślone planem sześcioletnim.

W okresie sześcioletnim wartość produkcji globalnej przemysłu naszego w stosunku do 1949 r. wzrośnie o 114 proc., a szereg jego gałęzi bazujących na krajowych surowcach rolniczych — nawet o paręset procent.

Po to, aby osiągnąć, po to, by klasa robotnicza miała pod dostatkiem środków żywnościowych, po to, by polepszyć stan konsumcji samej wsi, plan sześcioletni stawia przed rolnictwem zadanie zwiększenia produkcji rolnej o 45 proc., w tym produkcji roślinnej o 24 proc., produkcji zwierzęcej o 66 proc.

Rolnictwo nasze powinno w 1949 r. dać średni plon pszenicy i jęczmienia co najmniej 5,8 q./ha, żyta — 14,3 q./ha, buraka cukrowego co najmniej 234 q/ha.

Rolnictwo nasze w 1955 r. winno osiągnąć w dziedzinie produkcji zwierzęcej — koni 3, mil. sztuk, bydła — 9.500 tys. szt., trzody chlewnej — 9.200 tys. szt., owiec — 2.500 tys., kur ogółem 83.000.000 szt.

Rolnictwo otrzyma w 1955 r.: maszyn rolniczych ponad 5 i pół razy więcej, niż przed wojną i prawie 3 razy więcej, niż w 1949 r.

Nawozów sztucznych — ponad 4 razy więcej niż w 1938 r. i ponad 2 razy więcej, niż w 1949 r.

Traktorów — przeliczeniowych ca 60 tys. sztuk.

W dziedzinie inwestycyjnej państwo ludowe zapewni stały wzrost zakładów, tak, że w r. 1955 wartość dokonanych inwestycji przekroczy poważnie trzykrotną sumę z r. 1949.

Przewidziany jest szeroki rozmach prac wodno- kanalizacyjnych dla zabezpieczenia bazy paszowej. Przewidziana jest racjonalna i silna rozbudowa sieci lecznic weterynaryjnych dla zabezpieczenia stanu zdrowotnego pogłowia.

Przewidziana jest w planie 6-letnim aktywizacja zakładów i stacji badawczo - naukowych, które walczą o naszą codzienną walkę o wyższy plon, o lepszą wydajność naszych pól, naszej hodowli.

W okresie 6-letnim zdobycze agrobiologii radzieckiej, zdobyte współczesnej agrotechniki radzieckiej muszą się stać bazą postępu agrotechnicznego w naszych majątkach państwowych, w naszych spółdzielniach produkcyjnych, a w miarę możności w całym naszym rolnictwie.

L. Pol.

B. OLSZEWSKA

Głos kultury wśród ludu

Wyzwolenie społeczne i polityczne ludu polskiego po rozgromieniu okupanta hitlerowskiego dało podstawę społecznienia i żywiołowemu rozwojowi aktywności kulturalnej mas ludowych. Dopiero teraz ujawniał się prawdziwy zespół artystyczny.

Po rozgromieniu, mikołajczykowskiej agentury reakcyjnej i związanego z nią podziemia, państwo ludowe przyszło amatorskiemu ruchowi artystycznemu z pomocą. Dzięki stałym subwencjom, udzielanym przez państwo, możliwe stało się ujęcie żywiołowego nurtu tego rozwoju w ramy planowości.

Pozytywne wyniki pomocy państwa nie dały na siebie długo czekać. Wkrótce został zorganizowany pierwszy w Polsce konkurs związków zespołów artystycznych i pierwszy festiwal. 4 miliony ludzi pracy obejrzało występy 46 tysięcy artystów amatorów, wywodzących się z ich własnego grona. Amatorski ruch artystyczny zaczął odgrywać od tego momentu rolę czynnika upowszechniającego kulturę.

Z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Sztuki zorganizowali się samodzielnie twórczością ludową zawodowi działacze na polu kultury: profesorowie Akademii Sztuk Pięknych rozteczyli pieczę nad amatorską twórczością plastyczną, wybitni artyści prowadzą miejskie i wiejskie ognniska malarstwa i rzeźby, w atmosferze zachęty i szczerego zainteresowania literatów rozwoje się amatorska literatura.

Wzrosła liczba amatorskich zespołów teatralnych. Podczas, gdy w latach 1945 i 1946 związkowe amatorskie zespoły urządziły po 1500 imprez, to w r. 1947 było ich 35 tys., a w r. 1948 — 36 tys.

W chwili obecnej amatorski ruch artystyczny ogarnia się wielu tysiące, których w całym kraju czynnych jest z górą 12 tys. Grupuje się w nich około 800 tys. artystów — amatorów, korzysta z ich tysiącznej pracy kilka milionów ludzi pracy. Zorganizowanych jest 4 tys. amatorskich zespołów teatralnych.

Twórczość amatorskiej nie trzeba propagować. Wypełnia ona sama — nawet przekracza — ramy wszelkich planów. Państwo pomaga jej tylko w dążeniu do osiągnięcia wyższego poziomu jakościowego. Temu właśnie służy powstałe niedawno przy Ministerstwie Kultury i Sztuki — Centralna Międzyresortowa Komisja Repertuarowa dla teatru i muzyki. Państwowe i spółdzielcze wydawnictwa zaczęły uzupełniać utwory dramatyczne i muzyczne dla zespołów świetlicowych. U wybitniejszych literatów, kompozytorów i plastyków zaczyna się dziś przeznaczone dla świetlic i zespołów amatorskich. Z inicjatywy Państwa powstaje, opłacany z funduszów państwowych, teatr - studio — podręczne laboratorium dramatycznej sztuki amatorskiej. Urządza się liczne wystawy, otwiera się ciągle nowe szkoły dla instruktorów świetlicowych.

W ten sposób amatorski ruch artystyczny stanie się pasem transmisyjnym, łączącym zawodową twórczość artystyczną z obfitym źródłem tematycznym, znajdującym się w polskim folklorze.

Zespoły amatorskich artystów, ujęte w ramy planowości, zajmują dziś ważne miejsce w życiu kulturalnym. Państwo ludowe przyszło amatorskiemu ruchowi artystycznemu z pomocą, dzięki stałym subwencjom, udzielanym przez państwo, możliwe stało się ujęcie żywiołowego nurtu tego rozwoju w ramy planowości.

Pozytywne wyniki pomocy państwa nie dały na siebie długo czekać. Wkrótce został zorganizowany pierwszy w Polsce konkurs związków zespołów artystycznych i pierwszy festiwal. 4 miliony ludzi pracy obejrzało występy 46 tysięcy artystów amatorów, wywodzących się z ich własnego grona. Amatorski ruch artystyczny zaczął odgrywać od tego momentu rolę czynnika upowszechniającego kulturę.

Z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Sztuki zorganizowali się samodzielnie twórczością ludową zawodowi działacze na polu kultury: profesorowie Akademii Sztuk Pięknych rozteczyli pieczę nad amatorską twórczością plastyczną, wybitni artyści prowadzą miejskie i wiejskie ognniska malarstwa i rzeźby, w atmosferze zachęty i szczerego zainteresowania literatów rozwoje się amatorska literatura.

Wzrosła liczba amatorskich zespołów teatralnych. Podczas, gdy w latach 1945 i 1946 związkowe amatorskie zespoły urządziły po 1500 imprez, to w r. 1947 było ich 35 tys., a w r. 1948 — 36 tys.

W chwili obecnej amatorski ruch artystyczny ogarnia się wielu tysiące, których w całym kraju czynnych jest z górą 12 tys. Grupuje się w nich około 800 tys. artystów — amatorów, korzysta z ich tysiącznej pracy kilka milionów ludzi pracy. Zorganizowanych jest 4 tys. amatorskich zespołów teatralnych.

Twórczość amatorskiej nie trzeba propagować. Wypełnia ona sama — nawet przekracza — ramy

MIECZYSŁAW MACHLEID

Nowy człowiek w nowej Polsce

Zabkowice Śląskie, w lipcu

Jednym ze współorganizatorów nowego polskiego życia na Dolnym Śląsku jest sprzedawca ząbkowickiej kpt. Bąk-Dzierżyński. Spośród wielu starostów, którzy gospodarzyli w woj. wrocławskim, on jeden pozostał w ciągu 4 lat na swym stanowisku.

— W dniu 24 kwietnia 1945 r. — mówi ob. Bąk — Dzierżyński w rozmowie z redaktorem naczelnym „Słowa Polskiego" — na mocy decyzji pełnomocnika Rządu obejąłem funkcję starosty ząbkowickiego. Niedaleko wrzał bój o Wrocław i wszystkie polskie władze wojewódzkie stacjonowały w Trzebnicy. Czekać to było chwile. Miasto zniszczone, wyszabrowane, w całym powiecie było tylko 7 kół i trochę kartofli. Nic więcej. Początkowo wcale jedzenia kartofle z agrestem. Z pomocą przyszło nam dowództwo Armii Czerwonej, od którego otrzymaliśmy kilkanaście koni. Zdrowe i zdolne do chowu oddaliśmy pierwszym gospodarzom Polakom, reszta trzeba przegnaczyliśmy na rzeź.

W LUBLINIE

Ażeby dokładnie naświetlić gospodarkę i warunki trzebnickie, muszę cofnąć się wspomnieniami do... Lublina. Z chwilą zajęcia przez Armię Czerwoną linij Wisły, przejdzieni się z własnym odcinkiem partyzanckim „B. Ch. na drugą stronę do I Korpusu, gdzie po zdemobilizowaniu oddziału zostałem w prawie kapitanem przydzielony do komitetu opracowującego reformę rolną.

Razem z ob. ob: Zembrowskim, Jodkowskim i Kowalskim opracowałem reformę rolną, która stanowił punkt zwrotny w życiu biednego i bezrolnego chłopa.

Po sforsowaniu Wisły mianowany zostałem wicestarostą w Sandomierzu, a potem pełnomocnikiem Rządu od reformy rolnej w Kielcach.

Pochodzę ze Stopnicy w woj. kieleckim. Ojciec mój posiadał małą gospodarkę z trudem wiążąco koniec z końcem. Dostatku więc w domu nie było. Od wczesnego dzieciństwa pamiętam mieszkę chłopa. W czasie okupacji otwieszyłem oddział B.Ch., walcząc z okupantem.

CHŁOPSKA MILICJA

Cały mój oddział partyzancki przybył ze mną do Trzebnicy tworząc oddział Milicji Obywatelskiej. Dzięki tym saufenym ludziom mogłem zapewnić powiatowi bezpieczeństwo. Nasza milicja chłopska dobrze się spisywała. A tacy pionierzy-chłopi jak Michał Senecki z Obornik, Antoni Geiers, Ludwik Nowak czy Sylwester Wójcik — to przykłady chłopskiej wytrwałości i uporu i umiłowania Polski Ludowej.

Wojna przerwała mi naukę: W Trzebnicy, dzięki poparciu partii miałem możność kontynuować ją dalej. Pracując w dzień a uczając się po nocach, zdałem maturę z wynikiem celującym.

Mogę śmiało powiedzieć, że dzięki solidności sieczkańców po wielu trzebnickich — wszelkie niekorzystne zjawiska zdołaliśmy w krótkim czasie zlikwidować.

W POWIECIE ĄĄBKOWICKIM

W powiecie ząbkowickim jest ziemi sałdowie od kilku stuleci. Bogaty ten obszar, zamieszkały przeważnie przez ludność reprytirską był bardzo zniedbany pod każdym względem. Jako przykład podam, że w zakresie FOR-u i podatku gruntowego po wst. ziel. na gminy końca.

Aby usunąć niedomagania zmobilizowałem cały aparat społeczny i polityczny i w ciągu 3 dni, przy wybitnej pomocy partii, zmiast wybił się od za 3-cie miejsce w województwie.

Osobiście tworzyłem niektóre ośrodki maszynowe, jak np. w Biernacicach, oglądając przegoda wań do żniw i sam ćwiczyłem straże pożarne. Akcje „H", „O", sjowną: pomoc sąsiedzka, zmowa postawiłem na należytym poziomie. Niedomagała tylko praca w Pałace. Gosp. Rolnych, przy obrywaniu kartofli i przerywaniu buraków. Ale ten mankament usunięty został przez „Służbę Polsce"; która dała już 250 robotników dniówek.

Ostatnio zorganizowaliśmy w powiecie konkurs czystości wsi do którego stanęły wszystkie gromady. Sołtysi robotnicy - chłopki pogłębia się stale. Brygady fabryczne dały wsi bardzo dużo. Ich prace znajdują wśród chłopów czasz żywszy oddźwięk.

ZADANIA NA PRZYSZŁOŚĆ

— Jak się przedstawiają plany i zadania powiatu na przyszłość? — zapytujemy starostę

— Przede wszystkim będziemy dbać o planowe realizacje planu 6-letniego. Zwróćemy dużo uwagę na przebudowę ustroju wsiowego przez zakładanie spółdzielni produkcyjnych, na odbudowę miast, a w szczególności Srebrnej Góry, gdzie uruchomimy rozległe ośrodek przemysłu tekstylne go.

Na pierwszym miejscu stawiamy potrzeby budowlane - cegielnie. Pomnożymy dotychczasową kość 111 punktów rolniczych w wiejskich (utrzymuje to sekcja PRN z przew. Wiciński na czele) i zwalczymy analfabetyzm. Do końca 1950 roku nie będzie w powiecie — celowo, który nie umiałby się podpisać.

Powiat ząbkowicki stać na to, aby stał się pierwszym powiatem w województwie.

— Czy wobec takiego nawału pracy znajdzie ob. starosta czas na sprawy osobiste?

— Mogę znaleźć! — pada odpowiedź. — W przyszłym roku kończę czwarty rok prawa na Uniwersytecie Wrocławskim.

Wczasy pracownicze

Wielka zdobycz klasy robotniczej

Bilans akcji wczasów w 1949 roku wygląda skromnie: zorganizowano 54 domy wypoczynkowe o pojemności 6.560 miejsc. Z wczasów skorzystało w ciągu roku 12.633 osoby.

Bilans 1946 roku w stosunku do roku poprzedniego przedstawia się imponująco: zorganizowano 151 domów wypoczynkowych o pojemności 18.435 miejsc, z których skorzystało 177.127 osób.

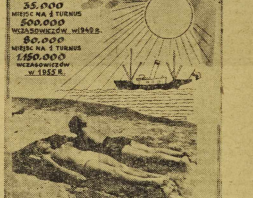

Zainteresowanie dla wczasów wzrasta wydatnie w roku 1947: zgłaszono w nim do akcji wczasów 693 domy; korzystało z wczasów 236,397 osób.

W roku 1948 — praktycznie rzecz biorąc — przeprowadzono centralizację wczasów pracowniczych, koncentrując ją na mocy uchwały czerwcowego plenum KCZZ w Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Wprowadzono jednocześnie nowe formy akcji wczasów. Jedną z nich są wczasy profilektyczne (forma pośrednia między wypoczynkiem a leczeniem). Wczasy te skierowane są dla chorobom zawodowym.

W 1948 roku z wczasów profilaktycznych, zorganizowanych w porozumieniu z ZUS, skorzystało 13.422 pracowników.

Wprowadzono również nową, celową organizację wewnętrzną wczasów pracowniczych przez stworzenie Dyrekcji Naczelnej FWP i czterech Dyrekcji Okręgowych, obejmujących swoim klimatyczną dla wczasowiczów. Zorganizowano międzynarodową wymianę wczasowiczów z krajami demokracji ludowej. Z wymiany tej w ciągu sezonu letniego skorzystało 550 związkowców. Łącznie w 1948 r. z wczasów skorzystało 350.000 robotników i pracowników umysłowych.

W 1948 roku również przystąpiono do organizacji życia kulturalno - oświatowego na wczasach.

Rok 1949 przyniósł przede wszystkim Ustawę o Funduszu Wczasów Pracowniczych, widomy dowód wielkiego znaczenia, jakie przywiązuje władza ludowa do ujrzenia wypoczynku ludzi pracy. Ustawa sankcjonuje dokonaną centralizację wczasów pracowniczych organizacji wczasów i uprawnienia FWP. Nakłada ona także na FWP i na związki zawodowe duże obowiązki.

W ogóle r. 1949 był rokiem pełnym: planu inwest., obejmującego remont i wyposażenie domów wypoczynkowych, akcję kulturalno - oświatową itp.; planu pełnej eksploatacji domów wypoczynkowych umożliwionej dzięki centralizacji wczasów.

Zmora fatalnych warunków przejściowe dla domów wypoczynkowych, powodowana przez koncentrowanie wszystkich wyjazdów do domów wypoczynkowych na 1 i 16 dzień każdego miesiąca, została radykalnie usunięta.

FWP opracował szczegółowo harmonogramy wyjazdów i wyżywienia domów wypoczynkowych. Wyjazdy i powroty rozłożono na wszystkie dni miesiąca. Obecnie co dzień do Zakopanego Wisły, Kudowy, Karpacza, Szklarskiej Poręby; Międzyzdrojów; Mielna wyjeżdża mniej więcej jednakowa ilość wczasowców. W porozumieniu z Min. Komunikacji i Biurem Podróży „Orbis" Fundusz Wczasów Pracowniczych uzyskał dla wczasowców specjalnie oznaczone wagony w pociągach dalekobieżnych, co zapewnia w porównaniu z rekiem 1948 i latami poprzednimi, wygodny przejazd na wczasy.

Wszystkie te cechy nowej organizacji wczasów pracowniczych pozwalają na zaplanowanie w bieżącym roku wyjazdu na wczasy pracownicze 500 tysięcy osób, co stanowi już około 16,5 proc. ogółu liczby wszystkich członków związków zawodowych.

Znacznemu urozmaiceniu uległy również formy akcji wczasów pracowniczych. Do tych nowych form, wprowadzonych obecnie przez FWP należą:

a) wczasy rodzinne w domach rodzinnych w Pobierowie;

b) wczasy dla matki i dziecka w Kołumnie - Lesie i w Cyganiskim Lesie;

c) wczasy wędrowne na Mazurach i na Dolnym Śląsku;

d) wczasy na statku wiślanym „Bałtyk", oraz

e) wczasy kolejowe.

Wczasy pracownicze przy istnie jącej pomocy Związków Zawodowych i Funduszu Wczasów przyniosą najlepszych warunków wypoczynku — przyczyniają się do wzrostu wydajności pracy, a przez to do realizacji państwowych planów gospodarczych i do podniesienia stopy życiowej człowieka pracy.

Bolesław Kania
Nacz. Dyr. Funduszu Wczasów

Naprzód krokami gigantów

Uniwersytet i Politechnika we Wrocławiu

Dziś, kiedy 10.000-na rzesza akademickiej młodzieży nadaje wyraz życiu Wrocławia, kiedy w pewnych godzinach co trzecią głowę przechodnia na ulicy okrywa czapeczka studencka, a na każdym odcinku polskiego życia spotykamy nazwiska profesorów naszych wyższych uczelni, — warto rzucić okiem wstecz i przypomnieć jak przed 5-ciu laty rodziły się one i jak się przez ten okres czasu rozwinęły.

Kiedy pionierska ekipa, która wyruszyła z Krakowa w trzecim dniu po wkroczeniu Armii Radzieckiej na Ziemie Dolnośląskie dotarła do serca zrujnowanego długim oblężeniem miasta — odremontowane tetrax i tętniące życiem wspaniałe budynki uczelniane, przedstawiały widok rozpaczliwy.

Ekipa ta, składająca się z 26 osób, zastała przeszło 100 budynków uniwersyteckich i zakładów naukowych kompletnie rozbitych. Stosunkowo obronną ręką z morza zniszczeń wyszła Politechnika. Owczesnemu dowództwu stacjonujących we Wrocławiu wojskowych jednostek radzieckich zawdzięczamy pierwsze zabezpieczenie tej uczelni i nie dopuszczenie do rozszabrowania jej uszkodzonych lecz istniejących urządzeń.

Opiekunem grupy pionierskiej był pierwszy prezydent Wrocławia dr. Drobner. Wśród jej członków spotykamy dobrze dziś znane nazwiska: docenta Baranowskiego (dziś profesora i dziekana Wydz. Lekarskiego), dr. Owińskiego (dziś Dyr. Oddz. Stomatologii i profesora), profesorów: Zwierzyckiego, Kuczyńskiego, Gorzelanego, Jóźkiewicza, ks. prof. Niemczyka, dr. Knota (dziś dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej) oraz p. Gostomskiej, lekarzy: Szpilczyńskiego, Dzioby i Nowakowskiego, ppłk. Ciałowicza wraz z dwoma delegatami do spraw muzealnych.

Szczęściem dla naszych wyższych uczelni, w samym Wrocławiu przetrwali wywiezieni tu przez Niemców na roboty przymusowe: świetny matematyk prof. Marczewski, mikrobiolog dr. Zubik, (który zaraz zorganizował tabor i warsztaty samochodowe) oraz obecny prorektor Politechniki prof. Smoleński, (który przywieziony przez Niemców do Wrocławia pracował przymusowo jako pomocnik woźnicy rozwożącego piwo z browaru, zwanego dziś „Piastowskim"), wreszcie dr. Szniolis, obecny dyr. filii PCH, który pracując jako robotnik na pl. Grunwaldzkim, już wówczas upatrywał gmach przy ul. Curie Skłodowskiej — na Państw. Zakład Higieny i zajął go na ten cel gdy tylko można to było zrobić.

Pokrycie dachami i oszklenie przed zimą 23 budynków wyższych uczelni było wówczas niełada wyczynem; nie wiadomo też czy byłoby możliwe, gdyby robotnicy Huty Szkła w Wałbrzychu nie ofiarowali swej pracy dla zrobienia 2-i pół wagonów szyb dla Uniwersytetu.

W 1945 r. przybył do Wrocławia dotychczasowy rektor Uniwersytetu i Politechniki prof. Stanisław Kulczyński jako pełnomocnik Min. Oświaty. Jego nazwisko jest tak ściśle związane z historią powstania i rozwoju U. i P. we Wrocławiu, jest dotoczone takim szacunkiem i uznaniem i tak popularne, że nie potrzeba tego omawiać.

W dn. 14 listopada 1945 r. nastąpiło otwarcie zorganizowanej prowizorycznie Wszechnicy Śląskiej. Zainaugurował ją pierwszym wykładem senior profesorów Politechniki prof. K. Idaszewski.

Wszechnica liczyła 84 profesorów i 3.500 studentów. Ale już w czerwcu 1946 r. uroczyście przekształciła się w Uniwersytet i Politechnikę tworzących swego rodzaju symbiozę, gdyż (jedyny to wypadek w Polsce) posiadają wspólnego rektora i 2 prorektorów (osobny dla każdej uczelni).

Bilans rozwoju naszych wyższych zakładów naukowych najwymowniej ilustruje garść ostatnich cyfr. Obie uczelnie posiadają obecnie 177 profesorów, z tego Uniwersytet 143, a Politechnika 33, oraz 744 pomocnicze siły naukowe (U.—509 i P.—235).

Ilość katedr wyraża się cyfrą 209, w tym 164 katedry przypada na Uniwersytet liczący 10 wydziałów i 45 na Politechnikę o 3 zasadniczych wydziałach.

Na wszystkich wydziałach istnieje pełna ilość lat studiów. W ub. roku szkolnym na obu uczelniach studiowało 9.882 młodzieży, około 2.500 na Politechnice i około 7.500 na Uniwersytecie; liczba ta zwiększy się znacznie od nowego roku szkolnego 1949/50 gdzie na ilość 4.300 miejsc wpłynęło już około 3.500 podań.

Na Politechnice bije rekord zgłoszeń Wydz. Elektro - Mechaniczny, a na Uniwersytecie Wydz. Lekarski, na którym ilość miejsc na 1-szy rok zwiększono z 250 na 300, ale i tak jest już ponad 600 podań. Drugi liczebniejszy jest Wydz. Prawno - Administracyjny.

Dużym zainteresowaniem młodzieży cieszy się wydz. Rolniczy.

Oprócz istniejących już instytutów kilka nowych jest w stadium organizacji. Instytuty łączą w sobie po kilka pokrewnych katedr.

Obie uczelnie wydały już ponad 100 dyplomów doktorskich i 1 dyplom doktora honorowego, prof. Sierpińskiemu, najwybitniejszemu matematykowi doby obecnej.12 Towarzystw Naukowych współdziała z obu uczelniami.

W stadium opracowywania jest utworzenie niezwykle ważnej placówki: dwuletniego Studium Planowania Gospodarczego w obrębie dotychczasowego Studium Planowania Przestrzennego przy wydz. Nauk Przyrodniczych.

W świetle zestawienia początkowych i ostatnich cyfr, widać jak wielkimi krokami idzie rozwój obu wrocławskich uczelni stanowiących jedną z najistotniejszych treści naszego miasta, predystynowanego na miasto akademickie.

M.Z.

PIĘKNY, ODREMONTOWANY GMACH UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO

JÓZEF ZIEMKOWSKI

Dymią kominy fabryczne

Wzrasta majątek narodowy

Gdy objęliśmy w swe posiadanie Ziemię Dolnośląską, były na niej popalone wsie i miasta oraz zburzone zakłady pracy. Trzeba było nadzwyczajnego twórczego zapału, by panującą tu pustkę ożywić.

Dokonał tego wysiłek polskiego człowieka, który — wyzwolony z niewoli, — rzucił się w wir pracy, aby stworzyć lepszą przyszłość dla siebie i całego narodu.

PORT W OPOLU W CZASIE PRZEŁADUNKU

Jeżeli cofniemy się myślą w niedaleką przeszłość, w miesiące marzec, kwiecień i maj 1945 r. i porównamy stan ówczesny z obecnym, — pochylić musimy czoła przed potęgą myśli i czynu. One to sprawiły, że w tak rekordowo krótkim czasie na Ziemiach Zachodnich znów zadymiły kominy fabryk, poszły w ruch kopalnie i huty, ożyły łany pól, zagospodarowały się wsie i zagrody.

Na Ziemiach Zachodnich posiadamy 235 tys. zakładów przemysłowych. Nie martwa to cyfra! Tętni ona rytmem życia. Obejmuje kopalnie i huty, fabryki metalurgiczne i metalowe, fabryki tekstylne i konfekcyjne, fabryki bielizny i obuwia, szkła i porcelany, przemysł drzewny i papierniczy, młyny i cukrownie, wytwórcze zakłady spożywcze z rozległym wachlarzem — w tych zadymionych zakładach — setki tysięcy ludzi pracy.

Dumą naszą jest wrocławski PA-FA-WAG, przemysł górniczy Dolnego Śląska — z bogactwem węgla kokującego, rozmieszczony w Wałbrzychu i Nowej Rudzie — szalonie rudy żelaznej w Krzyżace i Złotoryi, kamieniołomy granitu, porfiru, bazaltu i piaskowca w Strzelinie, Lubaniu, Złotoryi, Strzegomiu, kopalnie kwarcu i glinki szamotowej w Bolesławcu, huty szkła i fabryka porcelany w Wałbrzychu oraz liczne inne fabryki wrocławskie i prowincjonalne.

Wydobycie węgla dolnośląskiego, które w roku 1945 równało się niemal zeru, w roku 1949 osiągnęło ilość 3,6 miliona ton. Wydajność pracy górników wzrosła z 566 kg w roku 1946 — do 730 kg na roboczodniówkę w r. 1949.

Przemysł metalowy wzmógł produkcję z 39,5 miliona w roku 1946 do 152,2 miliona złotych przedwojennych w roku 1948. Stan zatrudnienia w 1948 w r. 1946 wzrósł w r. 1949 do 17.930 robotników.

(Dokończenie na str. 6-ej).

Punkt obserwacyjny

Pięć spotkań

Przed pięciu laty spotkałem Pesymickiego, gdy siedział nad wielkim kotłetem wieprzowym i zamówił większą wódkę.

— Czy zakroplę? — zapytał po kelner.

— Nie trzeba — odrzekł Pesymicki ponuro. — Zakropię ją mą gorzką łzą...

Gdy się z nim przywitałem, spojrzał ze współczuciem na mo je wyniszczone ubranie, na wychudzoną postać i rzekł na pocieszenie:

— Niech się pan nie martwi; będzie gorzej. Wszystkich nas zrównają w dół. Zamiast, aby was proletariuszy podnosić do mego dobrobytu, nas wszyst kich zepchną do waszej nędzy. Niech pan sobie zapamięta me słowa. Będzie z roku na rok coraz gorzej. Widzi pan na mnie to ubranie z dobrego materiału, te dwa podbródki i te brylanty na pierścieniach? No cóż, człowiek w czasie okupacji żył oszczędnie, pracował, nie hulał, nie lądzarił się, nie ryzykował żadnych ekstrawagancji. Uciułał więc sobie trochę grosza na te ciężkie, pokojowe czasy. No co pan ma zamiar ze sobą zrobić?

— Będę pracował...

Pesymicki zbladł, jakby go strach przeleciał.

— No dobrze, a z czego pan będzie żył?

— W naszej instytucji jest stołówka — powiedziałem z przekonaniem.

— Będzie pan pracował za talerz zupy? Nie warto, ja tam jakoś waczej spróbuję przetrwać ten wasz pokój.

* * *

Spotkałem go w roku 1946. Wciąż już o jeden pierścień na palcu mniej i wzrok jakby przygaszony. Na mój widok zawołał:

— A co, nie mówiłem panu, że będzie gorzej? Musiałem sprzedać już jeden pierścionek. Nie dają ludziom rzeczom zarabiać... Gnębią nas, panie! Czy o takiej wolności marzyliśmy? Jak pana idzie?

— Trochę lepiej — powiedziałem. — Mam już mieszkanie...

— Niech pan temu nie wierzy: zabiorą pana. Tak jak zabrały mi mój pierścień nowe stosunki gospodarcze.

* * *

W roku 1947 przy spotkaniu z Pesymickim zauważyłem, że zniknęły z jego palców już dwa pierścienie oraz jeden podbródek. Ubrany był już mniej stecznie i zamiast cygara palił papierosa.

— Coraz gorzej jest, mój panie! — zawołał.

— Gdzie pan pracuje? — zapytałem rzeczowo.

— Ja? Tak nisko jeszcze nie upadłem! Ja muszę zarabiać na rodzinę.

* * *

W roku 1948 Pesymicki nie miał już ani jednego podbródka i tylko jeden pierścień. Ubranie nie wyglądało na garnitur pochodzący od pierwszorzędnego krawca.

— Widzi pan — sprawdza się — powiedział ponuro. — Jest jeszcze gorzej. Jak tak dalej pójdzie, to wszyscy pójdziemy na żebry! Okropne są te władze, same nie zarabiają i innym nie dają zarabiać. Przeprowadzają linię podziału na ludzi pracy i ludzi do obozu pracy. Odtrącają nas... Jakżeż się panu powodzi

— Coraz lepiej? — zawołałem.

— Mam dom z ogrodem. Zatłyłem rodzinę. Ostatnio dostałem awans.

Pesymicki machnął ręką.

— Niech pan nie wierzy! Oni tylko oczy mydlą.

* * *

Spotkałem go w lipcu 1949. Szedł ulicą w ubraniu takim, jakie ja miałem na sobie w roku 1945. Był wychudzony i wynędzniały. Na mój widok zawołał z triumfem:

— A co, nie mówiłem? Patrz pan do czego mnie doprowadził ten pokój. Jestem nędzarzem. Zmieniłem ostatnie dolary.

Spojrzał na moje ubranie.

— Gdzie pan pracuje? — zapytałem go.

Odrzucił dumnie w tył głowę:

— Nie pracuję i nie będę pracował! Stara gwardia umiera, ale nie poddaje się! Ale panu widać dobrze się powodzi?

— Tak — powiedziałem. — Pracuję. Zarabiam. Właśnie otrzymałem podwyżkę. Nasza instytucja rozwija się coraz szybciej...

Pesymicki machnął ręką.

— Nowobogacy! — syknął patrząc na mnie z zawiścią. — Możecie się tak spokojnie bogacić, gdy wokół tyle nędzy.

To mówiąc, spojrzał na swoje postrzępione ubranie.

— Ot, do czego doprowadziło mnie wasze pięć lat!

A potem zniżył głos:

— Proszę pana, nie słyszał pan o jakiejś pracy? Tylko błagam, proszę o zachowanie tajemnicy. Bo gdyby tak moi znajomi dowiedzieli się o tym, ręki by nie podali...

ZBIGNIEW GROTOWSKI

SPRAWDZANIE BICIA ZEGARÓW W PAŃSTWOWEJ FABRYCE ZEGARÓW W ŚWIEBODZICACH

MICHAŁ ŻYWIEŃ

Dolny Śląsk - zaczarowana kraina

Dolny Śląsk — to nie tylko werk ki rytm pracy Pafawagu, hut Wałbrzycha, fabryk Dzierżoniowa, przędzi Bielawy. Dolny Śląsk to nie tylko warkot traktorów wśród falujących na wietrze łanów zbóż. I nie tylko gwarne, tętniące życiem miasta, całe wyładowane wyższych uczelni, zgrzyt śluz otwierających się przed załadowanymi węglem barkami.

PIĘKNY STARY RYNEK W GŁOGÓWKU

Dolny Śląsk — to ośnieżone szczyty gór, szum wodospadów i cieszą ladów, to cudowne ustronia nadodrzańskie i strome zbocza Ślężnika.

Dolny Śląsk — to piękno ratusza wrocławskiego i zakątków Duszniki; to dzikie ścieżki górskie i ślicznypark Szklarskiej Poręby; to zamek w Chojnastach, wał obronny Lwówka i ruiny grodów na zboczach Sobotki.

Dolny Śląsk — to kraina z bajki. Bajka w tej krainie stała się rzeczywistością

Trudno jest odpowiedzieć na pytanie: czy dlatego przybyszy z Warszawy, Lwowa, Wilna czy Poznania stali się Dolnoślązakami, wrośli w tę ziemię, że związała ich z nią praca — czy może dlatego oddali naszej ziemi serca, że znaleźli w niej ciszę Wieliczczyzny, piękno Tatr i zadumę równin Mazowsza.

Przyroda obdarzyła Dolny Śląsk wyjątkowo hojnie. W żadnym chyba kraju nie ma takiego bogactwa krajobrazu, jak w dorzeczu Odry, w górach i dolinach Sudetów, na poroślych kosodrzewiną zboczach Karkonoszy. Stąd, ze Śnieżki lub Szrenicy, rozpościerają się niezapomniane widoki na kotlinę jeleniogórską, na Góry Sowie, i jeszcze dalej na północ — na niziny przecięte Bobrem i Kwisą.

W dole, tuż pod stopami, świecą w słońcu dachy domków i pensjonatów Karpacza. Jeśli się zwróci wzrok w południowy - wschód, rysują się aż do końca widnokręgu odległe szczyty, ciemniejąc poroślasem zbocza.

Tam leży Ziemia Kłodzka.

Kłodzko — to jedno z najpiękniejszych Polsce położonych miast. W kotlinie przeciętej wartkimi strumieniami Nysy wystrzela renesansowa sylweta ratuszowa. Wąskie, strome uliczki pną się wyżej i wyżej. A dokoła, jak okiem sięgnąć, ciągną się góry, lśniące w złocie słońca lub wyłaniają się tajemniczo z chmur.

Niełatwo określić kiedy Ziemia Kłodzka jest piękniejsza: czy w świeżej zieleni wiosny, gdy kwitną po wsiach sady, czy w złocie jesieni, kiedy przyroda przed snem zimowym zmienia swe kolory? Czy w bieli zimy, gdy uśpiona, olśniewa skrami z ośnieżonych zboczy, czy w znoju lata, gdy kołysze się zbożem rozmaitym. Chyba zawsze, o każdej porze roku i każdej porze dnia, kotlina kłodzka jest równie malowniczą. Tak malownicza, że pozostawia niezapomniane wrażenie. Zostaje w pamięci na zawsze.

Z kotliny w kierunku południa pnie się w górę droga do stóp Śnieżnika, najwyższego w tych okolicach szczytu. Stąd rozciąga się nasłoły widok na całą kotlinę. Z północy inna droga wiedzie nas w góry. Z ich szczytów otwiera się przepiękna perspektywa na góry Śnieżne, z bielejącem aż do lata Śnieżnikiem.

Kiedy spojrzymy w przeciwnym kierunku, na północ, to na tle równiny zobaczymy Sobótkę „strażnicę przednią Sudetów". Na Sobótce od czasunmy powieku historii. Łatwiej rozumiemy swych pogańskich przodków, gdy obserwujemy stąd czer wień zachodu słońca, albo gdy wytania się przed nami w świetle biły skwicy posiekana wiatrem i deszczem góra, a potem echo daleko niesie głos grzmotu.

Góra Sobótka, góra Ślęża, — święta góra. To ona dała nazwę otaczającej ją niżnie. Wokół niej mieszkali Ślężanie. Do jej stóp znosili swe dary, tu się modlili.

Minęły wieki. Na zboczach Sobótki wyrosły wieże kościołów. Nad tajemnicę historii, że piękna kryją w siebie szczeliny popękanych skał. Na Sobótce zamierzchła przeszłość staje się bliska, prawie teraźniejsza.

TYPOWY KRAJOBRAZ DOLNOŚLĄSKI

Dolny Śląsk staje się równie bliski drogi.

Im bardziej poznajemy Śląsk, tym widzimy się piękniejszy. Bo jego pięknem nie można się nasycić,

W ŚWIETLE DNIA

Budowniczowie Polski Ludowej

Siedmiu obywateli zostało dziś odznaczonych orderem „Budowniczych Polski Ludowej", jednym z najważniejszych odznaczeń, którym Rzeczpospolita nagradza wybitne zasługi w dziele budowy Państwa Ludowego.

Te siedem nazwisk daje obraz szeregów wielkiej armii ludzi, których walka, wspólnie pracy i twórczość budują i uzmacniają gmach Polski Ludowej. Dwa spośród tych nazwisk należą do ludzi dziś już nieżyjących — są to generał Walter Świerczewski i górnik Wincenty Pstrowski.

Gen. Świerczewski — to symbol ofiarnej i niezłomnej walki o wolność, o niepodległość narodową, pokój i socjalizm — ideały, które są niewyrzucalnym drogowskazem naszej polityki.

W osobie generała Świerczewskiego, tak jak w osobie Franciszka Fiedlera, redaktora „Nowych Dróg" — czci Polska nie tylko wybitne zasługi osobiste odznaczonych, lecz także tradycje walki i tradycje ideologii. Ludzie ci reprezentują społeczną przeszłość: od SDKP i L. poprzez KPP, poprzez epopeję Hiszpańską, reprezentują tradycje ideologiczne budowy Polski Ludowej, wiążą ją z dniem dzisiejszym w jeden ciąg walki i pracy, które Polskę klasę robotniczą związały z klasą robotniczą całego świata w drodze ku socjalizmowi.

Pośmiertne odznaczenie Wincentego Pstrowskiego, jak odznaczenie Michała Krajewskiego, Franciszka Arpysza, Wandy Gościmińskiej i Mazura — to wyraz czci dla pracy rąk ludzkich, które czynnie, a codziennym trudzie budują Polskę Ludową.

Górnik Pstrowski, murarz Krajewski, górnik Arpysz, tkacz ka Gościmińska, chłop Mazur — to bohaterowie naszych czasów, bohaterowie pracy. Reprezentują oni te wartości polskiej klasy robotniczej, które pozwoliły jej stać się przodującą klasą w Polsce Ludowej, pozwoliły rozpoczęcie idzie współzawodnictwa pracy, stworzyły typ robotnika racjonalizatora, rewolucjonizującego gospodarkę narodową, stworzyły typ nowej kobiety polskiej — świadomej, dzielnej i niezwyciężonej towarzyszki pracy.

Wśród odznaczonych jest Kazimiera Dunikowski, artystka, wkładająca swym dziełem kulturę polską, wyrażający w sztuce tę samą ideologię, którą wyznawają kilofy Arpysza, budują kielnie Krajewskich, zdobią wrzeciona w rękach Gościmińskich. W jego osobie uczczono zasługę wysokim odznaczeniem sztukę, która służy ludowi i tworzy dla ludu.

Tradycje walki przeszłości, ideologia wychowująca nowego człowieka, praca rąk robotniczych i artystyczna twórczość, wyrażające myśl, dążenia i prace naszej rzeczywistości — oto co Polska Ludowa uczciła w zasługach siedmiu odznaczonych. Pierwsi budowniczowie Polski Ludowej tworzą awangardę zastępu, który będzie rósł nieustannie z każdym nowym dniem; wraz z nim rosnąć będzie gmach racjonalizmu w Polsce.

ST. G.

RZYM (PAP). — Do Neapolu przybył polski statek szkolny „Dar Pomorza". Na pokładzie statku znajduje się 150 młodych adeptów marynarki polskiej.

Za wyjątkowe zasługi dla Polski Ludowej

Ordery „Budowniczego Polski Ludowej" nadaje Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut

Uroczyste posiedzenie w Belwederze

WARSZAWA (PAP). O godz. 18-ej dnia 21 bm. rozpoczęło się w Belwederze uroczyste ws pólne posiedzenie Rady Państwa i Rady Ministrów.

Tuż po godz. 18-ej na sale Pompejańską przybywa Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, witany dźwiękami hymnu narodowego. Prezydent wygłasza następnie orędzie do Narodu Polskiego, po czym rozlegają się ponownie dźwięki hymnu narodowego a 24 działa oddają 24 salwy.

Następnie Prezydent Bierut odczytuje akt nadania orderu „Budowniczego Polski Ludowej" za wyjątkowe zasługi położone dla Polski Ludowej. Następujących osobom nadany został przez Prezydenta R.P. order „Budowniczego Polski Ludowej".

Apryasowi Franciszkowi — górnikowi kopalni „Brzeszcze" od 1928 r. za pionierską działalność w dziedzinie współzawodnictwa i za zasługi w rozwoszechnianiu nowych metod pracy w górnictwie.

Dunikowskiemu Xaweremu — artyście rzeźbiarzowi, b. więźniowi. Oświecimia za wybitną twórczość artystyczną, związaną z życiem mas pracujących i wzbogacającą kulturę polską.

Fiedlerowi Franciszkowi — redaktorowi naczelnemu organu teoretycznego PZPR „Nowe drogi", b. więźniowi X pawilonu Havelberga, Wronek i Pawiaka, członkowi Zarządu Głównego SDKP i L, KC KPP, i KC PZPR — za wybitne zasługi w walce o wyzwolenie klasy robotniczej na przestrzeni 45 lat oraz za pracę naukową i popularyzację marksizmu - leninizmu w Polsce.

Gościmińskiej Wandzie — włókniarce Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Rudzie Pabianickiej, aktywnej działaczce społecznej — za pionierską działalność w dziedzinie współzawodnictwa i za zasługi w rozpowszechnianiu nowych metod pracy we włókiennictwie.

Krajewskiemu Michałowi — murarzowi działaczowi robotniczemu, żołnierzowi I Dywizji, uczestnikowi wojny wyzwoleńczej przeciwko najazdowi hitlerowskiemu, Bohaterowi Wojska Polskiego — za pionierską działalność w dziedzinie współzawodnictwa i za zasługi w rozpowszechnianiu nowych metod pracy w budownictwie.

Mazurowi Stanisławowi — chłopu na gospodarstwie 6-cio hektarowym w woj. poznańskim, działaczowi społecznemu, za wzorowe prowadzenie gospodarki rolnej i za rekordowe wyniki w uprawie buraka cukrowego.

Order „Budowniczych Polski Ludowej" nadany został pośmiertnie gen. **Karolowi Świerczewskiemu - Waltorowi oraz Wincentemu Pstrowskiemu.**

Świat pracy melduje

Wykonanie zobowiązań

Akademie w przededniu Święta Odrodzenia

WARSZAWA. (PAP). Z całej Polski nadchodzą wiadomości o uroczystościach, związanych ze Świętem Odrodzenia i o realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia 5-ej rocznicy Manifestu PKWN.

NA ŚLĄSKU

W Katowicach, na uroczystej akademii w hucie „Florian" zebrało się przeszło tysiąc robotników. Przewodniczący Rady Zakładowej, ob. Bukowski złożył meldunek o wykonaniu zobowiązań, podjętych przez Hutę.

Na uroczystości w dyrekcji Hajduckich Zakładów Hutniczych odbyło się wręczenie załodze przechodniego sztandaru za najlepsze osiągnięcia w przemyśle hutniczym w pierwszym kwartale br..

Pracownicy 14-tu oddziałów śląsko - dąbrowskiego Zjednoczenia PPB złożyli meldunek o wykonaniu do dnia 20 bm. wszystkich robót, zaplanowanych na lipiec.

NA DOLNYM ŚLĄSKU

Na Dolnym Śląsku odbyły się uroczystości wręczenia sztandaru przechodniego zwycięskiej załodze wapienników oraz nagradzania premiami młodocianych przodowników pracy fabryk i PGR. Najwybitniejsi młodzieżowi przodownicy pracy Jerzy Rotholc — czołowy przodownik z kopalni „Mieszko" i Jan Lubański z PGR, otrzymali złote Krzyże Zasługi.

W WOJ. ŁÓDZKIM

W Łodzi odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez pracowników kolejowych. Po przemówieniach wręczono nagrodę przodownikowi pracy, Jerzemu Kozłowskiemu, oraz 240 pracownikom DOKP Łódź wręczono dekrety o awansach na wyższe stanowiska.

Załoga PZP Wełn. Nr. 5 oddała do użytku ciągarki o 400 wrzecionach i zorganizowała 8 zespołów najwyższej jakości.

W KRAKOWSKIM

Z Krakowa donoszą: meldunki o wykonaniu zobowiązań nadchodzą masowo ze wszystkich ośrodków robotniczych i chłopskich, M. in. Zakłady Chemiczne w Dworach uruchomiły elektrownię, trzy nowe działy produkcyjne, kino i zradiofonizowały cały ośrodek fabryczny.

Na wszystkich akademiach, urządzonych w krakowskich zakładach pracy odbyły się występy zespołów świetlicowych, wśród których znajdowały się zespoły ZMP i ZSCh.

NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE

Z woj. białostockiego donoszą: robotnicy PZP Wełn. Nr. 34 meldują o znacznym przekroczeniu swych zobowiązań. Brygada montażowa oddała do użytku wyremontowaną suszarkę wartości 20 mil. zł. Robotnicy PZPW Nr. 34 oddali do użytku wyremontowany motor.

W WOJ. OLSZTYŃSKIM

W woj. olsztyńskim załoga warsztatów mechanicznych wykonała ponad plan szereg części zamiennych do maszyn rolniczych. Pracownicy fabryki maszyn rolniczych wyprodukowali ponad plan jedną żniwiarkę.

Z Komendy Głównej S.P. donoszą, że 52 brygady SP wykonała przedterminowo zobowiązania czynu lipcowego, osiągając 240 proc. normy.

Delegaci Dolnego Śląska wyjechali na Kongres Odbudowy Stolicy

WROCŁAW. — 21 bm. wyjechała z Wrocławia do Warszawy na Kongres Odbudowy Stolicy 177-osobowa delegacja Dolnego Śląska.

Delegacja wiezie meldunki o osiągnięciach Dolnego Śląska w akcji odbudowy Warszawy. Społeczeństwo woj. wrocławskiego złożyło na SOS w roku 1948 sumę 296.589.969 zł.

W wydaniu Kongresu weźmie udział 1967 delegatów ze wszystkich województw Polski.

Dostawy broni na Bliski Wschód

RZYM (PAP). — Dziennik „Prace" publikuje wiadomość z Kairu, stwierdzającą m.in. że ciągle rozmów paryskich między egipskim ministrem spraw zagranicznych Del Hasa i premierem Bevinem, nie przyniosły zakomunikował, że rząd brytyjski zgodnie z umową ze Stanami Zjednoczonymi nakazał angielskim władzom wojskowym na Bliskim Wschodzie wymianę dostawy sprzętu wojskowego dla rządów Egiptu, Transjordanii i Iraku.

Bevin dodał, że zagadnienie to było poprzednio uzgodnione z dr. Bunche".

Marszałek Rokossowski do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Z okazji 5-tej rocznicy Manifestu PKWN — marszałek Związku Radzieckiego — K. Rokossowski przesłał następującą depeszę gratulacyjną:

Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta Warszawa

W historycznym dniu Piątej Rocznicy powstania nowej Polski Demokratycznej, proszę, Panie Prezydencie, przyjąć ode mnie osobiście i w imieniu wszystkich podległych mi wojsk mieszkańców najserdeczniejsze gratulacje dla Pana i dla całego Narodu Polskiego, jak również życzenia nowych sukcesów w dziele budowy państwa nowej Polski Ludowej, wiernego przyjaciela i sojusznika ZSRR.

(—) K. Rokossowski
marszałek Związku Radzieckiego

Mieczysław Jastrun laureatem nagrody „Odrodzenia"

Jury nagrody „Odrodzenia" w składzie: Jerzy Andrzejewski, Tadeusz Breza, Zofia Dembińska, Jerzy Iwaszkiewicz, Kazot Kurylnik, Zofia Nałkowska i Stefan Żeromski na posiedzeniu w dniu 19 lipca 1949 r. wzięli pod uwagę wszystkie zgłoszone prace, a po burzliwej dyskusji przyznało nagrodę literacką ostatniego roku powieść biograficzną pt. „Mickiewicz" Mieczysława Jastruna oraz postanowiło przyznać mu tegoroczną nagrodę „Odrodzenia" w wysokości 200.000 zł.

Wyszedł Mazurkiewicz, Libera Rudnicki — „Uciecha z Jasnej Polany".

Poza tym wyróżniono następujące książki, które podajemy w porządku alfabetycznym:

Helena Boguszewska — „Zielona kurtyna", Tadeusz Borowski — „Kamienny świat", Kazimierz Brandys — „Antigonea", Bronisław Ferdynand — „Pola czarnych", Juliusz Kleiner — „Mickiewicz", Jan Kott — „Szkoła klasyków", Izydor Kopaykowski — „Dziecko Wiosny", Władysław Kowalski — „Dalekie i bliskie", Wacław Kubicki — „Pierwszości polskiego romantyzmu", Ryszard Mazurkiewicz — „Liberatora po wojnie", Kazimierz Wyka — „Pogranicze powieści", Adam Ważyk — „W stronę humanizmu".

Szykanowanie cudzoziemców w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Amerykański komitet obrony osób pochodzenia cudzoziemskiego zapowiedział wizytę u ministra sprawiedliwości w celu złożenia protestu przeciwko nielegalnym aresztowaniom postępowych działaczy pochodzenia cudzoziemskiego. Delegacja komitetu zaprotestuje przeciwko podejrzanej ostatnio kampanii wysiedlania cudzoziemców o przekonaniach postępowych. W wyniku tej kampanii aresztowano już 89 osób, a deportacja grozi 3500 osobom. Delegacja zażąda zwolnienia aresztowanego Kongresu Słowian Amerykańskich - Pirynskiego, który wieziony jest w dalszym ciągu na wyspie Ellis.

Komisja denazyfikacyjna w Monachium nakazała wypuszczenie na wolność naczelnego redaktora hitlerowskiego „Voelkischer Beobachter" Wilhelma Weissa, skazanego na trzy lata obozu pracy.

Dymią kominy fabryczne

(Dokończenie ze str. 5-ej).

Długość sieci elektrycznych z 4.460 km w r. 1947 rozrosła się do 13.723 km w r. 1949.

Przemysł wełniany z 1273 tys. w r. 1947 zwiększył swą produkcję do 1.650 tys. metrów w r. 1949, a bawełniany z 1.000 w r. 1946 do 94,7 milionów metrów w r. 1949.

Produkcja przemysłu drzewnego z 7,2 miliona w r. 1946 wzrosła w r. 1949 do 23 milionów zł wartości przedwojennej.

Odmieniliśmy w roku 1949 zwiększą swą produkcję dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1947, a w ramach planu sześcioletniego — dziewięciokrotnie.

Produkcja tkanin lnianych wynosi 176 milionów metrów (15,5 miliona w r. 1947), a w latach planu 6-letniego wzrośnie do 32 milionów metrów.

W skrócie rzucone cyfry, charakteryzują zaledwie drobny wycinek naszej produkcji kolonjalskiej, świadczą jednak o tym, że z roku na rok wzmaga się tempo naszego rozwoju, że narasta potencjał gospodarczy Polski jako wynik przemysłowego planu gospodarczego i entuzjastycznego wysiłku załóg robotniczych.

Wszystkie wymienione zapoczątkowane przez pierwszego bohatera pracy, Pstrowskiego, znalazło żywy oddźwięk wśród rzesz robotniczych, o czym świadczą meldunki ludzi nadesłe i nadchodzące ze wszystkich niemal zakładów pracy.

„Więcej, taniej, lepiej" — brzmi hasło tej szlachetnej rywalizacji, aby coraz obficiej zaopatrywać świat pracy w niezbędne towary i artykuły, a nadwyżki produkcji móc wywozić za granicę, wzamian za niezbędne do dalszego doskonalenia zakładów pracy maszyny i za potrzebne surowce obcokrajowe, nie wydobywane lub nie produkowane w Polsce.

W tym wyścigu pracy wielką rolę odgrywają pomysły racjonalizatorskie naszych robotników, którzy dla dobra gospodarki rodzimej, drogą ulepszeń technicznych powodują potanie nie produkcji i polepszenie jakości produktu.

Dymią kominy fabryczne. Wzrasta majątek narodowy. W miastach widzimy wprawdzie jeszcze ruiny, jednak nieczynne fabryki i zakładów pracy już prawie nie spotykamy. Ożywił je entuzjazm czynu robotnika i inżyniera, którzy w martwe turbiny, kotły i maszyny tchnęli życie, aby pracowały i służyły Narodowi i Państwu.

Józef Ziemkowski.

Maszyny pomagają w budżcie

Kombajny pracują w zespole PGR „Gigant"

WARSZAWA (PAP). — Zespół PGR „Gigant" w pow. hrubieszowskim (woj. lubelskie), jest prawie całkowicie zmechanizowany. Najliczniejszą część załogi tego wielkiego zespołu stanowią traktorzyści.

Zespół „Gigant" liczy ok. 200 traktorów. Uzupełnienie do traktorów stanowią ciężarówe samochody, cysterny benzynowe, ruchome warsztaty reparacyjne i niezliczona ilość maszyn rolniczych, potężne 5-skibowe pługi, różne rodzaje bron, siewniki, żniwiarki, snopowiązałki itd.

Ostatnio do zespołu „Gigant" przybyły zakupione w Związku Radzieckim nowoczesne, ciężkie kombajny — uniwersalne maszyny żniwne, które jedno cześnie żną, młócą i czyszczą zboże.

Ogółem w Polsce — jak oświadczył przedstawiciel PAP min. Dąb-Kocioł — pracuje już 50 kombajnów. Są one rozmieszczone w majątkach państwowych w woj. wrocławskim, gdańskim, szczecińskim i lubelskim. Dla obsługi kombajnów wyszkolono we Wrocławiu na specjalnych kursach 50 kombajnerów i ich pomocników. Praca kombajnów zastępuje pracę 150 — 160 ludzi. W ciągu jednego dnia jeden kombajn może zżąć zboże z obszaru 20 ha.

PRAGA. Na wystawie samochodów - urządzonej w Charleroi (Belgia) wozy czechosłowackie uzyskały dwie pierwsze nagrody. W kategorii samochodów luksusowych, pierwszą nagrodę uzyskał wóz marki Tatraplan, a drugą — Tatra 87

SZMERY ODRY

BRAMA WŁOSTA RUNĘŁA

Renesansowy zabytek Wrocławia z XVI wieku, Brama Włosta runęła. Ba dało ją uprzednio kilka komisji, które zgodziły się na jedno: trzeba ten zabytek poddać generalnemu remontowi. Nie określiły jednak, kiedy ten remont ma się rozpocząć.

Teraz — podobno istnieje znowu kilka projektów odbudowy. My również zgłaszamy swój projekt odbudowy, żądając, by remont trwał krótko i były poczynione wszelkie starania, aby brama po raz wtóry już nie runęła.

KIERMASZE W KŁODZKIM

W powiecie kłodzkim Sp. Wyd. „Czytelnik" wraz z PCH i mieczarniami urządza w dniu 22 lipca liczne kiermasze. Jednocześnie ZMP organizuje liczne zabawy.

Uważamy ten „sojusz mleczno - księgarski" za bardzo wskazany. Książka jest podobnie odżywcza, jak mleko, które pijemy w barach mlecznych.

WCZASOWIANKI W KARKONOSZACH UWAGA!

Ostrzegamy wszystkie piękne wczasowianki udające się na wycieczki w Karkonosze. Bo jak się wiedzieliśmy się z łamów „Słowa Polskiego" w oko liczach Jeleniej Góry grasuje groźny satyr. W Nr 197 naszego dziennika na str 2 w notatce pt. „Film na wczasach" czytamy:

„Stanisława Sojeckiego, znanego teatrologa, scenarzystę, satyra i dziennikarza w jednej osobie, spotykamy w „Administracji „Słowa Polskiego" w Jeleniej Górze".

Jak widać z powyższego, groźnemu satyrowi nie wystarczały ofiary w górach. Zszedł do miasta.

Dochodzą nas wiadomości, że lada dzień wybiera się do Wrocławia. Z zamiarem spotkania się z jedną z naszych korektorek...

Z ODWIEDZINAMI DO GNIECHOWIC

Zapewne w drodze na Wałbrzych przejeżdżałeś przez piękną wieś Gniechowice. Jest to uzdrowiska wieś z biblioteką, ośrodkiem maszynowym, pięknymi sklepami spółdzielczymi — i wielką chęcią do zabawy.

Tę chęć zabawy zaspokoi dziś dziarski ZMP pracowników Polskiego Radia, który urządza dla mych bliskich sąsiadów za autostrady wielką zabawę ludową.

A WIEC „LODZIA"?

Biurko naszego referenta miejskiego, serdecznego przyjaciela ZOO i jego mieszkańców, zawalone jest od rana stosami korespondencji. Oto „City tenicy „Słowa" nadsyłają mu odpowiedzi na ankietę: jak nazwać niedźwiedzie potomki, które na przybyła do naszego ZOO.

Pierwsza odpowiedź naj bardziej się nam podobała. Czytelnik proponuje nam nadanie niedźwiedziu imienia „Lodzia". Jest ona jak z polarnej niedźwiedziej, odpowiednio lodowate... Natomiast nie podoba się nam proponowane imię „Klepetra". Chyba, że zdobędziemy je na „Klepcia".

19

1945 SPORT 1949

Cztery lata dolnośląskiego sportu

Sport dolnośląski zaczął działalność bezpośrednio po wyzwoleniu. Młodzież, która przybyła na Ziemie Zachodnie z wszystkich krańców naszego kraju, spragniona ruchu i radości po tylu latach niewoli, samorzutnie zaczęła organizować pierwsze kluby i imprezy sportowe.

We Wrocławiu powstał „I-szy Klub Sportowy", a pierwsze zawody lekkoatletyczne odbywały się na boisku byłego OMTUR na Karłowicach. Pierwszymi organizatorami sportu dolnośląskiego byli wówczas obecny dyr. WUKF ob. Skraba i obecny inspektor Miejskiego Insp. Kult. Fiz. ob. Marczyński.

STARE BŁĘDY I NOWA DROGA

Zywiołowo odradzający się sport początkowo nie uniknął przedwojennych błędów, przez przyjęcie starej struktury zwężając zasięg swego działania (powstała wówczas sekcja pływacka przypominająca raczej „cyrk pływacki" oraz KKS Burza).

Świętowo WF i PW — 1947 r.

Pierwszą próbę ujęcia sportu w ramy dostosowane do naszej rzeczywistości podjęły organizacje młodzieżowe. Na całym Dolnym Śląsku powstały liczne kluby ZWM i OMTUR. Dużą rolę na tym odcinku odegrał obecny przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu ZMP, ob. Karst, który zmobilizował dla sportu młodzież robotniczą.

Zaczęły powstawać we Wrocławiu pierwsze związki sportowe. Organizuje się Związek Bokserski, którego I-szym komisarzem zostaje mianowany ob. Erdt, powstaje Związek Piłkarski, do którego jako pierwszy członek zostaje przyjęty klub sportowy „Sława Śląska".

W kaiby organizacyjnej ujęto związki: pływacki, lekkoatletyczny, motocyklowy, na czele którego staje wicewojewoda Kamieński, kolarski, który zyskuje wielkiego miłośnika tej dziedziny sportu prezydenta m. Wrocławia Kupczyńskiego.

ABY NIE BYŁ „KOPCIUSZKIEM"...

Praca na odcinku sportowym nabiera tempa, mimo, że działacze napotykają na duże trudności w organizowaniu życia sportowego. Obiekty sportowe są zniszczone, pozostały tylko szczątki niegdyś pięknych urządzeń. Nie zraża to jednak organizatorów; pracują wytrwale, aby sport dolnośląski z „Kopciuszka", za jakiego uchodził w skali krajowej, wyrosnąć mógł na potęgę.

Wystarczy przejrzeć cyfry. W roku 1945 posiadaliśmy 18 klubów, a w 1948 liczba ta wzrosła do imponującej ilości 302. W 1945 r. mieliśmy 740 zawodników, a 1949 notujemy około 18 tys. zrzeszonych sportowców.

W 1946 r. na widownię sportu polskiego wkroczyły Związki Zawodowe, które odtad wzięły na siebie cały niemal ciężar rozwiązywania zagadnień sportu. Na Dolnym Śląsku powstaje coraz więcej klubów związkowych przy fabrykach i zakładach pracy. Największa chlubą sportowców Wrocławia jest Związek Kowy KS. Pafawag, posiadający obecnie swoje drużyny w dwóch ligach (bokserska i piłkarska).

W 1948 r. nastąpiła kardynalna zmiana w strukturze sportu polskiego. Powstaje Woj. Urząd Kult. Fiz., który obejmuje kierownictwo nad całokształtem życia sportowego. Przy Okręgowych Związkach Zawodowych powstają Rady Kultury Fizycznej, a kluby związkowe zaszeregowano do pionów zrzeszeń branżowych. (Przewodniczącym Rady jest znany literat Dygat, a I. sekr. ob. Długosz).

MASY NA BOISKACH

Od 1948 roku datują się osiągnięcia masowe na większą skalę. **W woj. wrocławskim przeprowadzono trzy główne imprezy masowe: biegi narodowe, akcję nauki pływania i marsze terenowe.** Udział w sporcie ludzi z terenu i wsi dolnośląskiej zwiększa się z roku na rok. W 1948 roku w Biegach Narodowych brało udział 4.927 kobiet i 23.655 mężczyzn, w tym 7.270 uczestników z Ludowych Zespołów Sportowych, a w 1949 startowało 8.997 kobiet, 31.106 mężczyzn, w tym 13.761 zawodników i zawodniczek z LSZ.

Jak z tego widać Ludowe Zespoły Sportowe rozwijają się z imponującą szybkością; obecnie na Dolnym Śląsku istnieje około 200 LSZ-tów, które liczebnością wysuwają nasz okręg na czołowe miejsce w kraju.

Pokazy młodzieży na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu

Jedną z najciekawszych zdobyczy naszego sportu są zmiany w składzie socjalnym zespołów sportowych. Czołowi zawodnicy są pracownikami Fabryki Wagonów, kopalni i hut Wałbrzycha, gdzie masowo sięgają nie tylko po rekordy we współzawodnictwie pracy, ale i po rekordy sportowe.

Zrobiliśmy dużo na polu szkolenia kadr trenerów i instruktorów. W 1945 roku mieliśmy 17 wyszkolonych instruktorów, a obecnie liczba ich wzrosła do 1.082. W całym województwie we wszystkich dziedzinach sportu odbywają się kursy szkoleniowe i instruktorskie, organizowane przez WUKF.

200 OBIEKTÓW SPORTOWYCH

Olbrzymiego wysiłku dokonaliśmy też w zakresie inwestycji sportowych. Został oddany do użytku piękny obiekt sportowy — Stadion Olimpijski i wiele innych obiektów na terenie całego województwa. W 1945 r. dysponowaliśmy 82 obiektami sportowymi, a przez 4 lata do użytku oddano jeszcze przeszło 200 obiektów.

Notujemy również widoczny postęp w dziedzinie organizowania imprez sportowych. Potrafiliśmy zorganizować mecze międzypaństwowe, międzynarodowe, mistrzostwa Polski w boksie (seniorów i juniorów), pływackie mistrzostwa Polski, mistrzostwa Polski w grach sportowych (siatkówka) i inne imprezy na większą skalę, z których, pod względem organizacyjnym zawsze zdawaliśmy egzamin na celujące.

Słyszy się często narzekanie na poziom naszych wyników. Musimy jednak pamiętać, że wyniki nie przychodzą same. Zdziś nie wystarczy talent i entuzjazm, że na wyniki trzeba zapracować.

Ta systematyczna praca przeprowadzana jest właśnie w tej chwili w zrzeszeniach, klubach i kołach sportowych, na obozach instruktorskich i szkoleniowych - pod kierownictwem WUKF i Okręgowej Rady Kultury Fizycznej przy ORZZ.

CHLUBNE WYCZYNY

Ale już dziś Dolny Śląsk może poszczycić się niejednym sukcesem wyczynowym za okres ubiegłych 4 lat.

Tytuł mistrza Europy za rok 1949 w wadze muszej przywiózł Janusz Kasperczak — właśnie do Wrocławia. Czołowe miejsce nasze w boksie polskim, dwie drużyny w lidze bokserskiej, 2 drużyny w lidze piłkarskiej, 1 drużyna w lidze siatkowej, 2-gie miejsce AZS-ú w lidze waterpolowej, mistrzostwo, a następnie wicemistrzostwo Polski w siatkówce męskiej (AZS), mistrzyni Polski w pływaniu — Bemówna, mistrzyni Polski w tenisie stołowym — Glasnerowa, czołowe miejsca naszych zawodników i zawodniczek w lekkoatletyce, szermierce i innych gałęziach sportu — wysuwają nas na czołowe miejsce w kraju pod względem sportu wyczynowego.

Reasumując nasz dorobek czteroletni możemy twierdzić, że sport dolnośląski kroczy po dobrej drodze, po drodze nowej struktury sportu polskiego.

Przezwyciężiliśmy apolityczność organizacji sportowych, ich izolację od przemian społecznych zachodzących w kraju. Sportowcy Dolnego Śląska maszerują dziś ramię w ramię z tymi, którzy budują podstawy socjalizmu w Polsce.

R. Kuszmierski

Rośnie zainteresowanie sportem. Publiczność tłumnie zapełnia stadiony.

W kilku wierszach

Ciekawie przedstawiają się ostatnie wyniki lekkoatletyczne Szwedów. R. Larsson uzyskał na 400 m czas 49,4, Ahman skoczył wzwyż 196 cm, Bergland rzucił oszczepem 71,27 m, Ahman uzyskał w trójskoku najlepszy wynik europejski — 15,15 m, Kricson w młocie 52,42, Birgerson o tyczce 405 cm.

Bardzo swojskie nazwisko nosi pływak niemiecki Laskowskiłh, który osiągnął ostatnio kilka dobrych wyników. 100 m kraulem przepłynął Laskowski w 1:03,9 min., zaś 200 m kraulem — 2:26,3 min.

Podczas zawodów lekkoatletycznych z Lubonia olimpijczyk, zdobywca brązowego medalu i mistrz USA, F Gordian, uzyskał w rzucie dyskiem wynik 54,46 m, bijąc tym samym światowy rekord Włocha Consolinego (55,35).

Jeden z najlepszych zawodników, biorących udział w tegorocznym „Tour de France", Jacques Marinelli był przez 10 etapów liderem wyścigu. Warto wiedzieć, że Marinelli posiada zaledwie 1,59 m wzrostu, a waży... 55 kg.

Napopularniejszym sportem w Ameryce jest obok rugby i boksu także go. Ostatnie statystyki związkowe wykazują, że sport ten uprawia przeszło 3 miliony zawodników.

Dalszy ciąg powieści „Kobieta na okręcie", ukaże się w dniu jutrzejszym.

III Dzień mistrzostw Polski

Sukces szkoły Sztama

Wrocławianie nadal zwyciężają

Trzeci dzień mistrzostw Polski młodzików w boksie stał pod znakiem dalszych sensacji. Kargier (Łódź) z trudem pokonał Domańskiego (Kraków). Była to walka typowo remisowa. Grzywocz (Śl.) niespodziewanie przegrał z Napieralskim (Wr.) a Linkowski (Wałbrzych) pokonał w pięknym stylu Majewskiego (Poznań).

Wszystkie walki stały na dobrym poziomie, co jest głównie zasługą naszego najlepszego trenera Sztama, który solidnie pracował nad młodzieżą bokserską całej Polski.

A oto wyniki technicznie trzeciego dnia mistrzostw:

Waga papierowa — Piecuch (Kraków) wygrał z Banasiem (Pomorze). Jurczaszek (Poznań) po bardzo ładnej walce wypunktował Zadorę (Śląsk), Boettcher (Gdańsk) zwyciężył Włodarczyka (Łódź), a Murawski (Szczecin) wygrał z Leszczycem (Rzeszów).

Waga musza — Kargier (Łódź) z trudem pokonał Domańskiego (Kraków). Zawodnik łódzki miał bardzo ciężką prze prawę z ambitnym i dobrym technicznie krakowianinem. Walka była typowo remisowa. Napieralski (Wrocław) po b. ładnej i żywej walce zwyciężą na punkty Grzywocza (Śląsk). Ślązak w II rundzie znalazł się dwukrotnie na deskach. Linkowski (Wałbrzych) po trzech żywych i ciekawych rundach pokonał Majewskiego (Poznań) a Piński (Pomorze) wypunktował Łukasika (Kraków).

Waga kogucia — Brzuszkiewicz (Pomorze) zwyciężył Nowackiego (Poznań). Warszawiak Bieganowski pokonał po porywającej walce Olczyka (Łódź). Łodzianin skończył spotkanie zupełnie wyczerpany, będąc uprzednio do 8-u na deskach. Leja (Kraków) wypunktował Konarzewskiego (Łódź), a Piączyński (Szczecin) pokonał swego „rodaka" — Drutla.

Waga piórkowa — Szczygielski (Wałbrzych) po ładnej walce wygrywa z Zajączkowskim (Łódź). Brzeziński (Śląsk) pokonał na punkty Borkowskiego (Warszawa). Zajdel (Wrocław) wygrał z Kapuścińskim (Szczecin). Antkowiak (Gdański) po za żartej walce pokonał Ścigałą (Poznań).

Waga lekka. — Ponanta (Śl) wygrał z Jedrzejczykiem (Łódź), Kurowski II (Wr.) zwyciężył po b. zażartej walce Dudka (Wr.), Kolanus (Czest.) wypunktował Reinsch (Gd.) a Dębisz (Łódź) pokonał Wodeckiego (Częst.).

Waga p. średnia — Figiel (Wr.) po porywającej walce wygrywa z Zelką (Gd.). Po I. rundzie przegranej przez wrocławianina, w drugiej przechodził do ofensywy, trafia kilka razy celnie. W III. rundzie obopólna wymiana ciosów, gdańszczanin bije z góry otwartą rękawicą, za co otrzymuje 2 napomnienia, które zadecydowały o wyniku. Piński (Pom.) przypadkowym ciosem w żołądek znokautował w II. rundzie Przybylaka (Gd.), Nożajski (Łódź) zdobył punkty v.o. z powodu nie stawienia się Kaźmierczaka.

W ostatniej walce wieczoru znów skrzywdzono wyraźnie wrocławianina Debińskiego, kiedy w żadnym wypadku spotkania tego nie przegrał.

Znów w tym wypadku zadecydował głos naszego poznańskiego „przyjaciela". Aczkolwiek nasza wczorajsza krytyka została nazwana „łobuzerką" przez p. Derdę, twierdzimy w dalszym ciągu, że arbiter poznański po „dżentelmeńsku" skrzywdził naszego zawodnika. Chyba w obawie, że Wrocław zbierze za dużo punktów.

Pozdrowienia z Czerwieńska

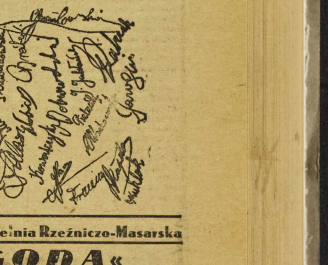

Największa Spółdzielnia Rzeźniczo-Masarska
»ZGODA«
W WAŁBRZYCHU
Znana z wysokiej jakości swych wyrobów, posiada swoje punkty sprzedaży w mieście i powiecie. K-3056

K-3057
WYTWÓRNIA WÓZKÓW DZIECIĘCYCH
»RADO«
M. RADZYNER i S-ka
WAŁBRZYCH, BIAŁY KAMIEŃ
ul. Traugutta 212 — tel. 274 — pryw. 746

Zobowiązania sportowców

celem uczczenia Święta Odrodzenia

Członkowie ZKS „Górnik" — Wałbrzych postanowili uczcić dzień 22 lipca i nst. a) przeprowadzić wśród wszystkich członków w najbliższym terminie próby do Odznaki Sprawności Fizycznej, b) w godzinach wolnych od pracy zawodowej przeprowadzić odbudowę boisk sportowych (siatkówki i koszykówki), c) wszcząć bezwłocznie akcję szkolenia ideologicznego wśród swych członków, zwłaszcza młodzieży.

Uczestnicy obozu kondycyjnego (piłkarskiego) Zrzeszenia „Włókniarz" w Kudowie - Zdroju w celu uczczenia dnia Święta Odrodzenia Polski pracowali przy zmianie słupów granicznych, z których nie jeden jeszcze przypominał czasy, gdy na tych ziemiach gospodarowali hitlerowcy.

Mistrzostwa pływackie polski odbędą się w dniach 23 i 24 bm. w Siemianowicach. Będą to mistrzostwa w konkurencji kobiet i dziewcząt. Do zawodów zgłosiły się wszystkie okręgi, na starcie stanie ponad 110 zawodniczek.

Adamczyk, Stawczyk i Łomowski zaproszeni zostali na wielkie zawody lekkoatletyczne, które odbędą się w dniach 7 i 8 sierpnia br. w Pradze. (pik)

SK Nachod gra dziś w Kudowie

22 lipca w Kudowie - Zdroju nastąpi spotkanie piłkarskie pomiędzy ogólnopolską reprezentacją „Włókniarza" a czechosłowacką drużyną S.K. Nachod. (kl)

Trener drużyny polskiej „Feluś" Sztam, bacznie obserwuje walki na mistrzostwach młodzików

Ogłaszajcie się w „Słowie Polskim"
Sklep części technicznych i wózków dziecięcych
SZCZAP KAZIMIERZ
Wałbrzych, Stalina 37, telef. 920
K 3051

Sklep Rzeźniczo-Masarski
Fijałkowski Mikołaj
FIRMA ISTNIEJE OD 1945 R.
Wałbrzych, Mickiewicza 57.
K 3052

Swoje znane wody poleca
Wytwórnia Wód Gazowych
KLINGHOFER i S-ka
Wałbrzych, Czerwonej Armii.
K 3050

Pracownia Torebek Damskich
przyjmuje zamówienia z materiałów własnych i powierzonych. — — Wykonanie solidne.
Wałbrzych, ul. Mickiewicza 44.
K 3053

Stanisław SEGDA
Sklep Galanterii
Wałbrzych, Rynek 20.
K 3054

Ogłoszenia drobne

LOKALE

SZUKAM 3 — pokoi z kuchnią. Najchętniej poza śródmieściem. — Zwrot remontu. Zgłoszenia pod hasłem: Norbert, Czarnowąsa 16. 4277

POSZUKUJĘ wilię jednorodzinną z meblami lub bez. Zwrot kosztów remontu, w dzielnicach: Zacisze, Zgorzelisko, Sobolno, Biskupin. K-3048

Szczerze

Łaźnia

Chlubimy się wspaniałymi miejskimi Zakładami Kąpielowymi i radzibyśmy wszyscy (z Zarządem Miejskim na czele), aby frekwencja w zakładach była jaknajwiększa. Wiadomo: czystość to zdrowie. I chcielibyśmy, aby każdy klient kąpielska był zadowolony nie tylko ze sprawnego działania, kosztownych urządzeń, ale rów nież z obsługi. Dobra uprzejma obsługa — to jeden z warunków powodzenia. Chyba nikt nie wątpi?

Czy do łaźni powinno się sprzedawać bilet o godz. 17.40, gdy już o godz. 18 obsługa odwieszcza, że łaźnię zamyka? Czy przy pobieraniu opłaty za ubieralnię nie trzeba tej opłaty uwidocznić w cenniku? Czy nie powinno się ogłosić, kto ma prawo do wypoczynkowego tąpczana — każdy klient łaźni, czy tylko klient masażysty?

Wszystko to powinno być ogłoszone, wiadome. Każdy lubi czuć się pewnie, wiedzieć za co płaci.

Wtedy będzie chętnie zaglądał do łaźni. SUŁEK

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ W okręgowej Izbie Aptekarskiej odbyło się zebranie ku uczczeniu 5-lecia Manifestu Lipcowego. Do zebranych licznie farmaceutów i pracowników aptecznych przemówił prezes Izby mgr. F. Kokiewicz, a referat o celach, mających Polski Ludowej wygłosił mgr. Z. Sward:

✪ **Od wczoraj czynny jest oddział Miejskiej Biblioteki Publicznej w Nowym Dworze** (ul. Nowodworska 53). Oddział otwarto w ramach czynu lipcowego, czynny jest we wtorki, czwartki i soboty od 18 do 20.

✪ **Dwie gabloty z fotosami** wywieszono na mieście Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Zawierają one fotografie z życia teatru i sztuki ludowej w Związku Radzieckim. Jedna gablota wisi na gmachu hotelu Monopol, a druga przy ul. Świdnickiej na kamienicy ZWP.

✪ **Zarząd Gródzki Str. Ludowego** zawiadamia, że w niedzielę 24 lim. o godz. 9,30 odbędzie się w lokalu przy ul. Kujawskiej 1 odprawa robocza prezesów, sekretarzy, oraz aktywistów wszystkich kół S. L. z miasta Wrocławia. Uprasza się o punktualne przybycie.

✪ **Komitet Blokowy Nr. 457** postanowił przełożyć termin otwarcia swojej świetlicy przy ul. Sorowarskiej Nr. 29 na niedzielę, dnia 24-go na godz. 16: Decyzję powzięto ze względu na obecny udział w uroczystości artystów Opery Dolnośląskiej.

✪ **WYCHOWANIE I PIELĘGNACJA DZIECKA** — taki temat, dzięki staraniom Okręgowej Rady Kobiecej przy ORZZ wygłosi w niedzielę o godz. 18 prof. dr. Hirszfeldowa, pielęgnia odbędzie się w dużej sali ORZZ (Mazowiecka 17).

✪ **STUDENCI WYJEŻDŻAJĄCY na 1 i 2 turnus wczasów akademickich** mogą uzyskać zniżkę kolejową 66 proc. pod warunkiem zgłoszenia listy zespołu złożonego z 11 osób. Na liście trzeba wypisać imię i nazwisko, wydział, rok studiów, wiek i przedłożyć do zatwierdzenia w KS — FPOS w następnie przedłożyć Dyrekcji Kolei w celu otrzymania biletu złożonego. Bliższe informacje w FPOS (Plac Uniwersytecki).

✪ **TERMIN WJAZDU** na 2-gi turnus wczasów akademickich w Zgorzelcu wyznaczono na 23 lipca. Bliższe informacje w KS — FPOS.

✪ **WSZYSCY PILOCI SZYBOWCOWI** wezwani są do zgłoszenia się w biurze Aeroklubu Wrocławskiego do dnia 26 lipca. Kto nie stawi się na wezwanie, będzie skreślony z listy pilotów.

✪ **NA UROCZYSTEJ AKADEMII** w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych uhonowano w obserwym referatach wytyczne Manifestu Lipcowego i ich realizację na polu politycznym i gospodarczym.

✪ **ZARZĄD LIGI KOBIET** urządza 25 lipca o godz. 17 pokaz zegarków świetlicowych z okazji Święta Odrodzenia. Pokaz odbędzie się w świetlicy Ligi przy ul. Świdnickiej 31. Obecność przewodniczących i sekretarzy obowiązkowa. Członkinie kół — proszone są o licznie przybycie.

✪ **ZJAZD DELEGATÓW** kół Stronnictwa Pracy we Wrocławiu odbędzie się 28 lipca o godz. 9 w sali Okręgowego Związku Cechów (ul. św. Jadwigi 7).

✪ **6-TA KOMISJA DZIELNICOWA** w składzie przewodniczących Komitetów Blokowych i ich zastępców uchwaliła z okazji 3 rocznicy PKWN przepracować 4 godziny przy odgruzowaniu terenów przyległych do Domu Kultury oraz wezwała inne komisje do podobnej uchwały.

Po 6 latach

Wrocław miastem-ogrodem

Nowy Targ — ośrodkiem akademickim

Na wspólnym posiedzeniu Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej w sali Teatru Dolnośląskiego prezydent miasta — poseł Bronisław Kupczyński wygłosił referat na temat dotychczasowych osiągnięć Wrocławia a następnie nakreślił w skrócie fragmenty planu sześcioletniego, co do zagospodarowania miasta w najważniejszych jego działach.

Przede wszystkim zniknął ruiny na Rynku, na placu Solnym i przy ul. Świdnickiej. Na Nowym Targu powstanie dziedzinec przyszłego Ośrodka Akademickiego. Plac Solny stanie się Ośrodkiem Administracyjnym tak samo jak plac Dominikański. Pasmo zieleni biec będzie wzdłuż ulic Kazimierza Wielkiego, Bernardyńskiej, aż do Odry, oskrzydlając ośrodek historyczny. Wzdłuż pasma zieleni biec będzie nowa linia tramwajowa.

Powstanie 15 nowych szkół podstawowych, a na odbudowę i kompletne zaopatrzenie 22 szkół podstawowych przeznacza się 3 miliardy zł. Zwiększy się opiekę nad dzieckiem w wieku przeszkolnym, budując 54 przed szkola. Otwartych także będzie 5 nowych szkół zawodowych.

W ramach krzewienia kultury